

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 8.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej zrana do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej zrana do 1-jej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologia: za wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz po 2 kop., każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garbontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Kantor własny Kurjera w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Cegłę ang. „RAMSAYA” i glinkę poleca A. Krysiński Marszałkowska 122, róg Zgoda.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwiarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-jej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-jej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) odbędzie się jutro wotywa o godz. 9-jej zrana przed ołtarzem św. Józefa ku uczczeniu Męki Pańskiej z wystawieniem relikwii Krzyża św.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-jej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwii drzewa Krzyża świętego.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 8-jej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godz. 3½ po południu, rozpocznie się doroczne nabożeństwo wielkopostne, poświęcone rozmyślaniu o męce Pańskiej, zwane stacjami.

— Jutro przypadają nabożeństwa pasyjne w następujących świątyniach pańskich: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie 4-jej po południu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Do najgłębszych, istotnych źródeł epidemii duchowej, która owładnęła dziś umysłami i wybiera sobie ślepe narzędzia w osobach takich Vaillantów i Le Bretonów, każą dzienniki francuskie dobierać się organom porządku i pokoju społecznego, aby wytepić zle tam, gdzie tkwi tajemniczy jego embrjon. A więc do cichej, pseudo-naukowej pracowni takich Pawłów Réclus'ów, do dymnych lokalów prasy anarchicznej, kędy wykuwają się owe narzędzia zbrodni, owe nędzne i bałamutne idee, które biorą potem do rąk i głowy niedowarzeni zagorzały, aby zmącić harmonję życia publicznego i unicestwić dzieło rzetelnej pracy ludzkiej.

Le Breton był podobno garsonem, wyszedł przeto z niższych kręgów społecznych, i gdyby sobie nie zabrudził duszy mętnymi ideami, głoszonemi dotąd bezkarnie przez część inteligencji francuskiej, nie byłby zapewne porwał do ręki owego niszczycielskiego naboju, którym podruzgotał jeden z najludniejszych lokalów publicznych Paryża i zadał ciężkie rany kilku nastu niewinnym osobom. Gdy panika pierwszej chwili ustąpiła, przekonano się, że na szczęście i hałaśliwy zamach Le Bretona, którego ofiarą padło blisko 24 osób leż lub ciężej pokaleczonych, nie pozabawił nikogo życia, pomimo, że hotel „Terminus”, zbudowany na ostatnią wystawę powszechną w Paryżu, leży w jednej z najludniejszych arterij ruchu, prowadzącej do Wersalu i St. Germain, a kawiarnia była wieczorem natłoczona gośćmi, słuchającymi koncertu muzyki wojskowej. Tyle choć szczęścia w nieszczęściu.

Z opisów, przepełniających łamy dzienników paryskich i z powodzi depesz do pism zagranicznych wybieramy jeszcze niektóre szczegóły, dotąd nieznane.

Ranionych ciężko w kawiarni i na ulicy jest około

24, w tej liczbie trzech garsonów. Stan trzech z nich budzi najpoważniejsze obawy. Natomiast szkody wyrządzone w samym lokalu okazały się mniejszemi, niż na pierwszy rzut przerażonego oka się wydawało. Uszkodzony tylko plafon, powywracały się stoły i potłukło szkło. Panika w chwili wybuchu była nieopisana. Zewsząd rozległy się rozzwierające okrzyki; uciekająca publiczność tłukła wielkie szyby okien, aby co prędzej wydostać się na ulicę. Gęste kłęby zielonego dymu zaległy wewnątrz kawiarni, mnożąc jeszcze przestraszyć ogólny. Tłum ludzi rzucił się za uciekającym Le Bretonem, wołając: „Śmierć zbrodniarzowi!” W rue de Rome dotarli doń ścigający policjant. Le Breton obrócił się ku niemu. Podczas szamotaniny się zbrodniarz dobył rewolweru i dał kilka wystrzałów, które trafiły w policjanta i damę. Raniony policjant zdołał wszakże dobrać się jeszcze do swojej szabli i zadać silny cios w oblicze nędznikowi, którego teraz dopiero ujęto i zaprowadzono wśród złorzeczeń do najbliższej strażnicy policyjnej. Tam oświadczył, że nazywa się Breton, liczy lat 30 i jest anarchista.

Świadkowie wybuchu opowiadają: Kawiarnia „Terminus” była w chwili katastrofy przepełniona; pocisk padł w sam środek, w pobliżu grającej orkiestry, na stół, który podruzgotał się w szczyt. Bomba padła z rąk człowieka młodego, dwudziestokilkuletniego, wąskiego i niskiego, który podobno był garsonem w tej kawiarni i przez zemstę za odprawienie go tu właśnie postanowił wykonać swój czyn „odwetu społecznego”. Jedną z ranionych podczas katastrofy kobiet, była przypadkowo świadkiem całego wypadku i opowiada przebieg jego w sposób następujący: Oczekiwała ona na kogoś przed kawiarnią i spoziierała często przez wielkie szyby do jej wnętrza. Widziała spór Le Bretona z kelnerem i zaledwie miała czas jeszcze powiedzieć do towarzyszącej jej siostry „Patrz, ten człowiek nie chce zapłacić kelnerowi, będzie skandal”, gdy mignął się już zielony błysk wybuchającej bomby i w mgnieniu oka nie już dokoła widać nie było.

5)

Testament Napoleona I-go.

(Dalszy ciąg.)

Stosując się do rozkazu cesarskiego, ks. Metternich polecił ks. Esterhazemu, ambasadorowi w Londynie, aby starał się powziąć co do testamentu Napoleona pewne wiadomości. Tymczasem w Anglii nie wiedziiano jeszcze wówczas, gdzie się testament cesarza znajduje, chociaż w jego istnienie wierzone najzupełniej. Kodycyl jednak zaniepokoił Metternicha; w sprawozdaniu zakomunikowanem cesarzowi Franciszkowi zwracał uwagę na rozporządzenia obliczone na wskrzeszenie idei napoleońskich i nie podobał się mu najbardziej legat uczyniony lady Holland (złota tabakierka, którą Napoleon otrzymał od Piusa VII-go), nieznanąj osobie Napoleonowi, a którym chciał pozyskać wszystkich krzykaczy w Anglii.

Ulegając przedstawieniom Metternicha i Esterhazygo, zdecydowała się Marja Luiza pozostawić serce Napoleona razem ze zwłokami na wyspie św. Heleny i tylko pragnęła dowiedzieć się, jaką była treść testamentu. Do wyrzeczenia się serca swojego małżonka spowodowała ją obawa, że do Paryżu rozpuściłyby się z tego powodu pielgrzymki bonapartyistów, a ona pragnęła jedynie na tym świecie wypoczynku i spokoju. Podejrzewając rząd angielski o nieszczerłość, uprosiła Marja Luiza lady Burghersh, żonę posła we Florencji, aby się postarała o pewniejsze wieści dotyczące testamentu jej męża. Jakkolwiek list był czysto prywatnej natury, niemniej jednak uczuł się nim Metternich dotkniętym — i dał to hr. Neippergowi do zrozumienia.

Wkrótce po owem nieporozumieniu z kancleżem austriackim przybył do Florencji abbé Vigniali, spowiednik zmarłego cesarza, i przedstawiając się hr. Neippergowi zapewnił go słowem honoru, że testa-

ment Napoleona istnieje i że jego wykonawcami są Bertrand i Montholon. Vigniali radził uprzedzić Marję Luizę, aby nie oczekiwała po mężu wielkich bogactw, i upewniał, że w przeciągu kilku miesięcy sprawa testamentu wyjaśni się najzupełniej. Tymczasem zachowanie się obu domniemyanych wykonawców testamentu w Londynie budziło podejrzenie: czy istotnie wiedzą cośkolwiek o treści ostatniej woli cesarza. Wprawdzie Hudson Lowemu nie było obcem, że Montholon w liście do żony pisanym upewnił, że testament znajduje się w jego rękach, ale mimo to wieść ową uważał za przechwałkę i miał to przekonanie, że Napoleon nie obdarzał nigdy Bertranda i Montholona zupełnem zaufaniem, o czem oni wszystkich upewniali.

Metternich jednak milczenie Bertranda i Montholona przypisywał powodowi czysto politycznej natury. Stronictwo Bonapartych, zdaniem jego, chciało ogłosić testament dopiero w chwili śmierci Ludwika XVIII-go i powołując na tron Francji księcia Reichstadt, groziło Europie ogólną wojną. W interesie też wszystkich mocarstw a przedewszystkiem Austrii, Anglii i Francji należało się dowiedzieć o rozporządzeniach więźnia z św. Heleny, aby móżdż zym jego następstwem zapobiedz. Zresztą Metternich miał jeszcze inny wzgląd na uwadze; nie dając wiary przesadzonym wieściom o majątku pozostawionym przez Napoleona, musiał się jednak liczyć z tą ewentualnością, że zmarły cesarz pozostawił od 20—40 milionów fr. Tak poważnej sumy nie można było pozostawić w rękach stronniwa bonapartystowskiego, bez spotęgowania agitacji politycznej wrogiej spokojowi Europy. Na wszystkie powyższe niebezpieczeństwa zwrócił Metternich uwagę rządu angielskiego, wskazując lorda Holland, jako osobistość, która niewątpliwie wie i zna zachowawcę testamentu Napoleona, ale pomimo natręczywych przedstawień rząd angielski okazał się dla życheń dworu austriackiego obojętnym.

W wszelkie naszkikiwania Esterhazygo w An-

glii nie zostały uwiecznione pomyślnym rezultatem, zaszła jedna okoliczność, która pozwalała nareszcie spodziewać się pożądanego odkrycia. Bertrand i Montholon przenieśli się już z Londynu do Paryża i we Francji daleko łatwiej można było wysledzić ich czynności i tym sposobem trafić na ślad testamentu. Zadanie kancleżarza austriackiego zostało do pewnego stopnia ułatwione, gdy Bertrand i Montholon przedstawili bankierowi Lafitte pismo Napoleona, którego mocą zostali upoważnieni do podniesienia sumy 6 milionów fr. złożonej u niego w depozycie. Lafitte uznał tytuły prawne żądających za niedostateczne, ale rząd austriacki powziął wieść o tym ważnym fakcie, zarówno, jak i o tem, że Bertrand i Montholon oświadczyli, iż są zachowawcami i wykonawcami testamentu Napoleona, który dopiero wówczas wykonanym być może, gdy książę Reichstadt dobiegnie pełnoletności.

Prócz tego Bertrand i Montholon wyrazili nadzieję, że wolno im będzie udać się do Paryżu. List, który z Londynu wysłał do Marji-Luizy, brzmiał mniej więcej następująco: „Jakkolwiek W. W. wiesz już o śmierci swego dostojnego małżonka, to jednakże, stosując się do jego wyraźnego rozkazu, zawiadamy o niej urzędownie W. Wysokość. Podczas pobytu, cesarza na wyspie św. Heleny i w ciągu ostatnich godzin życia, byłaś W. C. W. przedmiotem nieustannych jego rozmów i myśli; troskliwości też matczynej polecał cesarz swojego syna. Jakkolwiek życzeniem umierającego było, abyśmy jego serce Wszech Wszech przywieźli, to jednakże zostaliśmy zmuszeni pozostawić je w trumnie razem ze zwłokami. Życzeniem cesarza było również, abyśmy, skoro tylko okoliczności na to pozwolą, udali się do Paryżu i prosili W. C. Wysokość o pozwolenie złożenia jej osobie u stóp wyrażenia naszej czci.”

(D. c. n.)

Aleksander Rembowski.

Po zamachu widziano trzech ludzi uciekających w sposób podejrzany. Ztąd obudziło się zaraz przypuszczenie, że Le Breton nie był samotnikiem w zbrodni, jak Léauthier (który wykonał zamach na Dżordżewicza) i Vaillant, ale miał spółników. Podobno dwóch już aresztowano.

W czterech aż wielkich mowach pozaparlamentarych ubiegłego piątku czterech ministrów gabinetu Gladstone'a wydało hasło otwartej walki przeciw „złoście izbie” lordów, która cały plon ustawodawczy ubiegającej, bajecznie długiej sesji udaremniła, bądźto odrzucając wręcz bil Home-Rule'u, bądźto modyfikując inne w sposób nie do przyjęcia dla izby gmin. Bryce mówił w Liverpoolu, Russell w Wisbech, wielki poczmistrz Morley w Nottingham a minister wojny Campbell Bannermann w Newcastle. Wszyscy oni zadawali pytanie, czy mniejszość kastowa ma prawo dławienia woli olbrzymiej większości narodu, reprezentowanej przez izbę gmin? Rząd nie pozwolił sobie narzucić przez izbę lordów dekretu rozwiązania izby gmin; powoła on wybory do urn dopiero wtedy, gdy większa część gladstonowskiego programu z Newcastle będzie zatwierdzona. Zdaje się, że hasłem przyszłych wyborów nie będzie już Home-Rule, ale — „wojna przeciw izbie lordów!” Złamałszy dopiero tę ostatnią, rząd powróci do wielkiej swojej reformy irlandzkiej.

Br. Z.

Jarmark w Skaryszewie.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Skaryszew, 14-go lutego.

Jako miejsce handlowe sięga Skaryszew tradycją wieku XII-go. Jarmarki zaś skaryszewskie stały się rozgłosne od r. 1761-go. Początkowo było ich trzy: tak zwany jarmark „na wstępy”, t. j. obecny, na Wniebowstąpienie Pańskie i na św. Szymona Jude, a trwały one po kilka tygodni. Obecnie, jakkolwiek jarmarków w Skaryszewie odbywa się sześć w roku, prócz targów, które bywają każdego wtorku, jeden tylko jarmark „na wstępy”, trwający przez dłuży, jest jeszcze godny zaznaczenia, zatrzymując tradycyjne miano „jarmarku skaryszewskiego”. Lecz i ten jarmark z roku na rok traci swoją sławę. Szczególniej czuć to od czasu otwarcia kolei dąbrowskiej. Główną podstawą operacji jarmarcznych w Skaryszewie są konie i woly; dawniej krowy i trzoda zajmowały też miejsce nieposłednie.

Gdyby cechą powodzenia jarmarku miał być ruch i zgiełk zewnętrzny, który przez czas jego trwania panował w Skaryszewie, to jarmark tegoroczny bez wątpienia należałoby do bardzo świetnych. Kiedyśmy bowiem przybyli do Skaryszewa w poniedziałek rano, ruch uwijających się koni i bryczek, spory zastęp spotykanych ziemian, znaczna liczba włościan przybyłych z różnych okolic oraz nieodłącznych faktorów, ofiarujących swoje usługi — kazały nam przypuszczać, że jarmark zapowiada się obiecująco.

Dokoła gwar i ścis, utrudniający przejście z jednej ulicy na drugą, był tylko pozorem ożywionego ruchu.

Tranzakcje bowiem z początku szły bardzo leniwie. Kupujących wprawdzie stawiało się wiele, lecz wobec cen wysokich niewiele umów dochodziło do skutku.

Stajnie renomowane reprezentowane były w tym roku w ogóle słabo. Zaznaczamy ważniejsze. Hr. Meszyński z Łoniowa zaprezentował 6 wierzchowców po „Gidranie” ze stada rządowego austriackiego. P. Adam Olszewski z Janikowa ulokował 6 klaczy anglo-arabskiej krwi eugowych, oceniał je po 500 parę, oraz fornalskie w cenie rs. 300 za parę.

Dzielnie wyglądały dwa ogiery kasztanowate do zaprzęgu, czystej krwi arabskiej, ze stajni p. Horodyskiego z Miłkowa, cenione po rs. 500 każdy. Pochodzą one ze stajni janowskiej po „Kairze” i „Bironie”.

P. Łoskowski z Nowego-Miasta przedstawił trzy kare klacze i wałacha, do zaprzęgu, żądając po rs. 250 za sztukę.

P. Woniarski z Kozienic sprowadził siedem gniadych wierzchowców, pół krwi angielskiej, pochodzących ze stajni janowskiej. Cenił je od rs. 200—300 za sztukę.

Stajnia p. Kiwerskiego z Bogusławie dostawiła 3 wałachy zaprzęgowe, pół krwi angielskiej, po ogierach janowskich, w cenie 250 rs. za sztukę, oraz jednego ogiera kasztanowatego pod wierzch w cenie rs. 300. Ze stajni hr. Roźnowskiej z Garbaczka było parę ładnych okazów.

Z większych stajen, jakie ccrocznie dostarczały swoich okazów, jako to: pani Lewickiej z Regowa i p. Gorzkowskiego z Makowa, nie było w tym roku ani jednego konia. Pierwsza bowiem podobno sprzedaje na miejscu. P. Gorzkowski zaś będzie miał konie gotowe dopiero na św. Jan. Ze stajen mniejszych zanotować należy:

Hr. Załuskiej z Łazisk — dwa wałachy do zaprzęgu w cenie rs. 600. Parę gniadych wałachów p. Makomaskiego z Trębaczewa, cenione rs. 800. Ogiera zlotogniadego w cenie rs. 300, własność p. Sędzikowskiego z Chronówka.

Następnie para klaczy kasztanowatych do zaprzęgu p. Kazimierza Boskiego z Łazisk, za które żądał rs. 400 i w stajni p. Władysława Celińskiego z Paprotni zauważyliśmy kilka sztuk eugowych i ładnego ogiera w cenie rs. 500.

Jeżeli dodamy do tego kilka jeszcze okazów, jako to wałacha pod wierzch p. Wiktora Kisielnickiego z Jedlni, cenionego rs. 300, oraz parę eugowych ze stajni p. Dunina z Gawron, w cenie rs. 400 i ogiera do zaprzęgu p. J. Bekermana z Firleja za rs. 400, będziemy mieli prawie wszystkie główne, które mogły budzić zajęcie i ciekawość wśród znawców koni, znajdujących się w okolicy.

Wymienimy jeszcze kilka stajni, które dostarczyły okazów w najmniejszej stosunkowo liczbie, mianowicie: p. Piaskowskiego z Januszewic, Wolickiego z Godowa, Gosłowskiego z Konina, Sosnowskiego z Grzegorzowa, Bielskiego z Rzepina, Gondzińskiego z Suligostowa i t. p.

Konie włościańskie dostawiono w bardzo okazałej ilości, przeważnie z Jedlni. Te ostatnie, pomimo, że właściciele trzymali się upórcozywie w cenie, cieszyły się największym popytem. Płacono je od rs. 110—130 za sztukę, para fornalskich dochodziła do rs. 240.

Z zawartych podczas jarmarku tranzakcyj zanotowaliśmy ważniejsze. Oto niektóre z nich: P. Cybulski z Warszawy kupił od p. Celińskiego z Paprotni 2 wierzchowce, płacąc za klacz 300 a za ogiera 520 rs., oraz śliczną klacz karecianą za 400 rs. P. Arkuszewski z radomskiego nabył od p. Makomaskiego z Trębaczewa bardzo ładną klacz za 450 rs. i do niej dobrał ogiera od p. Kazimierza Karczewskiego z Wielkiego za cenę 400 rs. Za konie te dawano mu odstępną 150 rs. P. Drużbacki z opoczyńskiego sprzedał oficerowi artil. ogiera gniadego wierzchowca za 300 rs. Od p. Woniarskiego kupiono wierzchowca za 250 rs., oraz 3 konie eugowe jako to: 2 kasztany za 650 rs. i skaro-gniadego za 257 rs.; nabywcą tych ostatnich jest kupiec z Sosnowca Königsberg.

Ze stajni hr. Moszyńskiego nabyli: parę eugowych za 550 rs. — p. Karski z Wyszmitów; wałacha skarogniadego, który w swoim czasie odbywał 25-milowe kursy — p. Dobiecki za 200 rs. i 2 kasztany wierzchowe — oficer artil. z Radomia, płacąc po 200 rs. za sztukę.

P. Adam Olszewski z Janikowa sprzedał parę klaczy eugowych za 350 rs. p. Herniezkowi z Zakrzewa. P. Kiwerski nabył 2 wałachy eugowe za 350 rs. p. Janowskiego. Pp. Takiel i Suski z grójeckiego zakupili kilkanaście koni fornalskich, grubo-płaskich, płacąc po 100—200 rs. za sztukę. Dwaj handlarze: Horowitz z Krzanowa (z Galicji) i Gutler z Jędrzejowa płacili za fornalskie włościańskie od 100—130 rs. za sztukę, pierwszy kupił 24, drugi 15 sztuk.

Zabrał też kilkanaście koni fornalskich handlarz Cyngiser z Radomia po 150—200 rs. za sztukę.

Przyprowadzone na jarmark woły w bardzo wysokiej cenie; żądano za parę od 180—250 rs.

Okazy trzody chlewnej, paśne, od 50 do 70 rs. za sztukę.

Handel wytworami drobnego przemysłu nie zdradzał wielkiego ruchu. Sprzedawano obuwie, odzież, kożuchy (od rs. 7—12).

Za chomonta fabryki Blacharskiego i Raczynskiego z Radomia płacono od rs. 20—30 parę. Bryczki fabr. Zameczkowskiego i Borowicza z Końskich i Szydłowca od rs. 45—75. Wózki z Radoszyc z wplecieniem od rs. 18—20. Wasagi z półkoszkami od rs. 4 kop. 50 do rs. 5 za sztukę.

Nie brakło też zaofiarowań na dostawy zbożowe. Za korzec żyta żądano od rs. 2 kop. 70 do rs. 3, za pszenicę rs. 4 kop. 50 do rs. 4 kop. 80; jęczmień rs. 2 kop. 65 do rs. 2 kop. 80; owies rs. 1 kop. 80 do rs. 2 — wszystko w gatunkach wyborowych.

Dla jarmarkujących nie przygotowano żadnych rozrywek. Dwie fałszywie grające orkiestry z Radomia w prowizorycznie urządzonych restauracjach urozmaicały biesiadnikom chwile odpoczynku.

Reasumując wszystkie dane z tegorocznego jarmarku, doszliśmy do przeświadczenia, że jarmark skaryszewski dał w ogóle niepomyślne rezultaty. Projekt więc, który zrodził się już przed kilkoma laty, przeniesienia jarmarku skaryszewskiego do Radomia, sądzić, że pod wieloma względami miałby rację bytu. Już to samo, że Radom leży bezpośrednio przy kolei, przemawia za tem. Pomieszczenie tak dla handlujących, jak i dla inwentarza w Skaryszewie jest niżej krytyki. Radom ma place, na których stanałyby mogły stajnie na setki koni, dając im pomieszczenie wygodne i bezpieczne. Dostarczenie tak zbywającym, jak i nabywającym inwentarza najkonieczniejszych choćby wygod miałyby również znaczenie niemałe.

K.

Zonglerzy milionami.

Wielkie miasta, jak wielkie oceany, oprócz milionów rybek drobnych, zawierają w sobie i ryby najgrubszego gatunku. Do tych ostatnich należą i przedstawiciele wielkiego świata finansowego, przywódcy armii drobniejszych bankierów i spekulantów, ludzie inicjatywy, twórcy zakreślonych na ogromną skalę projektów, do których wykonania nie starczą miliony, lecz miliardy. Panowie ci, zwłaszcza w stolicach europejskich, gdzie giełdy trzęsą losami franków lub marek, zonglują milionami, jak akrobata kulą złoconą. Gdy dobrze pójdzie, akrobata zachowuje równowagę i kulę w sam czas w powietrzu chwytą; gdy pójdzie źle, akrobata upuszcza kulę w błoto, sam zaś często spada z mniej lub więcej wysokiego konia.

W upadku swym zonglerzy milionami pociągają za sobą tysiące drobnych ofiar, których cechą ogólną: łatwowierność, a raczej zaufanie do głośniejszych imion, do wielkich sztyldów, do umysłów niepospolitych szefów najroznorodniejszych przedsiębiorstw finansowych. Bardzo to smutne dla jednostki, ale nie zasmuca bynajmniej zonglera milionami. Emil Zola w „Pieniądzu” przedziwną intuicją odgadł, co się dzieje w duszy bankruta w wielkim stylu. Jak dowódca na wojnie nie może dbać o życie jednego człowieka, tak finansista, dążący do olbrzymich celów, nie dba o krzywdę mniejszego kapitalisty, który mu nieopatrznie zaufa. Stracił? Tem gorzej dla niego. Drobny kapitalista, kupujący papiery tego lub owego przedsiębiorstwa, to rekrut, przynoszący swą krew, swój pieniądz na usługi wielkiej idei finansowej. W razie pomyslnego obrotu przedsiębiorstwa, rekrut odbiera swoją część chwały i korzyści materialnych; w razie niendania się przedsiębiorstwa, rekrut pada na placu boju, nie żalowany nawet przez swoich towarzyszy niedoli, bo w takich razach każdy myśli o sobie jedynie.

Finansista w wielkim stylu nigdy prawie nie działa w złej wierze. To dobre dla oszustów, rycerzy przemysłu, na których kołnierzu prądeży czy późniejsi spocznierka policjanta, prowadząca na ławę sądu poprawczego. Finansista, zongler milionami działa uczciwie w swym własnym przekonaniu. Ryzykuje, bo kto nie ryzykuje, ten nie ma, a przynajmniej nie tworzy milionów. Do podtrzymania chwiałego się interesu bierze kapitały, żądać może, w swym jednak przekonaniu nie bierze ich dla siebie, lecz dla sprawy, którą ma stale przed oczyma. Subtelna to różnica; ale bądźco bądź różnica, jakkolwiek nawet najściślejsze obserwowanie tej subtelnej różnicy niewielką może być pociechą dla zawiedzionych, którzy oszczędności całego życia tracą przy jednorazowym potknięciu się zonglera milionami.

Panów, którzy rzucają milionami, jak dzieci piłką, najczęściej w okolicach giełdy znajdziecie. Zajeżdżają tam wspaniałymi zaprzęgami, spokojni na pozór, w rzeczywistości trawieni gorączką ciągłych zysków. Zonglerzy milionami mają wspaniałe pałace i łoża w operze, trzymają kucharzy płatnych na wagę złota, żony odziewają w kosztowne szaty i obsypują je brylantami, ale nie jeden z nich faktycznie ma mniej w kieszeni, niż ten oto postanienie na rogu ulicy lub woźnica na koźle omnibusu. Stodkie to słowo „aktywa” ginie, jak kropla w morzu, w groźnym słowie „pasywa”. A któryż z tych milionerów z przed giełdy paryskiej lub berlińskiej ma przewagę aktywów nad pasywami. Dziś czuje grunt pod nogami, jutro go traci. I tak dalej i dalej, aż bankructwo lub zdobycie magnackiej fortuny nie kładą tamy spekulacjom bez końca.

Do takich właśnie zonglerów milionami należał i aresztowany świeżo Soubeyran, finansista w „wielkim stylu” w całym tego słowa znaczeniu. Przez 40 lat z rzędu człowiek ten żył w gorączce, o której przeciętny mieszczuch nie może mieć nawet przybliżonego wyobrażenia. Pracował, jak ostatni wyrobnik, przez 14 godzin na dobę, a jedynym swym zbytkiem, sportem wysięgowym, zajmował się podobno tylko tyle, że łożył nań pieniądze. Można by o nim powiedzieć, że pogardzał operacjami niezawodnymi, uganiał się zaś chciwie za spekulacjami najryzykowniejszymi, jak wirtuoz, który w grze błyskotliwej najtrudniejszej popisywał się łubi warzającami. Był członkiem zarządu wszystkich niemal kolei, administratorem austriackiego kredytu ziemskiego, wiceprezesem tak poważnej instytucji, jak „Crédit Foncier”, prezesem dwóch tuzinów najrozmaitszych stowarzyszeń prywatnych, przez lat wiele zasiadał w izbie deputowanych na prawicy, jako poseł z Wienne, należał do wszystkich najprzedniejszych klubów paryskich, miał tytuł barona, który odziedziczył po ojcu, również finansista niepospolitym.

Aresztowanie Soubeyrana było upadkiem człowieka, ale nie instytucji, ta bowiem ostatnia oddawa już straciła zaufanie. Nie wywołał też upadek banku dyskontowego wrażenia na giełdzie, bo oddawna spodziewano się bankructwa z tej strony. Ratunku widocznie dla niej nie było, skoro finansista tego doświadczenia, co Soubeyran, w gorączce giełdowej zużytkował dla niej miliony pokrewnej instytucji. Nieszczęsny ów bank dyskontowy, założony przez Soubeyrana w r. 1878-ym z proponowanym kapitałem zakładowym 50 milionów franków, byłby może stanął na pewnych nogach, gdyby zamierzony kapitał wpłacano. Niestety, „zamierzony” pozostał „zamierzonym” kapitałem. Bank ten od samego założenia zajęty był wyłącznie

wykonywaniem czynności, związanych z ogromnymi spekulacjami finansowymi swego prezesa. Pomimo sławy, jakiej zażywała osoba Soubeyrana, bank nie cieszył się nigdy dobrą opinią i nie miał zaufania szerszych kół finansowych. Soubeyran więc założył drugą instytucję finansową pod nazwą „Société des Immeubles”, której również został prezesem. Rozstrzelona działalność stawała się coraz mniej fortuną. Spekulował Soubeyran na wyższość papierów włoskich, głównie zaś własnych akcji banku dyskontowego. W ostatnich czasach akcje te spadły z 800 na 20 fr. i po tym ostatnim kursie prezes banku dyskontowego zakupił ich jedenaście przeszło tysięcy. Cios był straszny, powalił więc potentata, który nie podnieśli się już chyba nigdy. Drobnymi kapitaliści nie wiele strat poniosą, bo oddawna powycyfowali swoje wkłady. Najwięcej straci „Société des Immeubles”, że jednak Soubeyran był prezesem banku dyskontowego, który pieniądze trwonił, i prezesem banku „Des Immeubles”, którego pieniądze trwoniono, przeto, jak twierdzą rzeczywiści, rzecz się da załagodzić w sposób przychylny dla osoby pana barona Soubeyrana.

Ostatnia poczta przynosi już nawet pogłoski, iż Soubeyran z rozkazu ministra finansów ma być niezadługo wypuszczony na wolność, bez złożenia nawet kaucji. Ale, choćby nawet opuścił rychło mury więzienia Mazas, w których przebywa, nie będzie już chyba dalej żonglerował miljonami, choćby z uwagi, iż po ostatniej katastrofie coraz trudniejszym byłoby zakładanie banków z „zamierzonym” a nigdy nie wpłaconym kapitałem. Wyreżę go w tem inni, mniej może, jak twierdzi opinia publiczna, odeń zdolni i — mniej uczciwi... (X)

Wiadomości bieżące.

= *Birż. wied.* donoszą: Przy ministerjum finansów postanowiono zorganizować „radę do spraw przemysłowych” z nadaniem jej nie tylko funkcji doradczych, lecz i prawa samodzielnego rozstrzygania kwestyj, dotyczących ogólnych interesów handlu i przemysłu. Radzie tej postanowiono pomiędzy innymi powierzyć zwierzchni dozór i kierownictwo nad czynnościami projektowanych organów lokalnych do spraw przemysłu.

= Według informacji *Birż. wied.*, przepisy z d. 15-go czerwca 1886-go r. o kontroli nad fabrykami (obowiązujące pomiędzy innymi w guberniach: warszawskiej i piotrkowskiej) mają być zastosowane niebawem w 13 nowych guberniach. Jednocześnie będzie podobno ustanowiony specjalny podatek od kotłów parowych, przy czem jednak za rewizję kotłów nie będzie już pobierana żadna opłata.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż projektowany w tych dniach w Petersburgu zjazd zarządzających komorami celnymi zajmie się głównie uproszczeniem formalności na komorach, co zostało wymówione przez delegatów niemieckich na konferencji berlińskiej przy zawieraniu traktatu niemiecko-ruskiego.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż ostateczne czytanie projektu reorganizacji ministerjum dóbr państwa nastąpi w radzie państwa w d. 26-ym b. m.

= Jak donoszą *Birż. wied.*, w tych dniach ukończono całkowicie projekt nowej ustawy, dotyczącej opodatkowania handlu i przemysłu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w departamencie handlu i rękodziel przystąpiono do opracowania materiałów, przygotowanych w kwestji t. zw. brakowania (sortowania) towarów, w celu wydania pod tym względem odpowiednich przepisów.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Na zasadzie obowiązujących przepisów, każdy budynek powinien być wznoszony pod zawiadywaniem budowniczego, nadto prowadzący roboty budowlane samodzielnie majstrowie mularscy i cieślielcy, odpowiednio ozdolnieni i znający swoje rzemiosło, obowiązani są składać deklaracje na przyjęcie osobistej i majątkowej odpowiedzialności za gatunek materiałów, za moc i bezpieczeństwo budowli, za przedsięwzięcie środków, zapobiegających niebezpiecznym wypadkom. Ponieważ praktykowany porządek przyjmowania rzeczonych deklaracji w kancelariach cyrkulowych, z powodu zmienionych warunków dozoru budowlanego, oddanego pod względem technicznym w całości kompetencji budowniczych oddziałowych, okazał się nie odpowiadającym celowi, przeto zniósł się z p. gubernatorem gub. warszawskiej, prosząc, aby deklaracje przyjmowali budowniczowie i aby w ogóle ciż budowniczym pomagali policji w dozorze, mającym na celu zapobieżenie samodzielnemu prowadzeniu robót mularskich i cieślielskich przez osoby, nie posiadające legalnych pozwoleń. P. gubernator zgodził się na to, nadmienając, że w celu wzmocnienia dozoru nad dokonywanymi w mieście robotami budowlanymi, skład osobowy budowniczych oddziałowych został zwiększony przez

dołączenie dwóch techników, czyli że razem dozór budowlany składa się z 9-iu osób. Na zasadzie powyższego polecam komisarzom cyrkulowym deklaracji od majstrów mularskich i cieślielskich oddać nie przyjmować, a jedynie dopilnować, aby przy każdej wznoszonej budowl, na znajdujących się na miejscu robót planach była własnoręczna lub podpisana przez budowniczego oddziałowego adnotacja o tem, kto mianowicie z posiadających prawo na samodzielne prowadzenie robót dokonywa ich w danym miejscu. Nadto należy dopilnować, aby nazwiska, imiona i adresy majstrów wypisywano na tablicach zawieszonych z frontu. Jeżeli się okaże, iż do robót w charakterze majstra samodzielnego dopuszczona została osoba, nie mająca na to prawa czyli nie zamieszczona w liście skompletowanej przez magistrat, należy mi o tem donieść we właściwym czasie dla postąpienia w myśl obowiązującego przepisu.”

= W *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „W domach zarobkowych w Warszawie (na Pradze i przy ul. Czerniakowskiej) jest do nabycia 10,000 sztuk worków płóciennych moenej, ręcznej roboty, objętości od 6 do 9-iu pudów wagi, w cenie od 35 do 60 kop. oraz 200 pudów torebek papierowych w cenie od 2 rs. 50 kop. do 4 rs. 40 kop. za pud. Kosze i słomianki wyrabiane są na zamówienie. Sprzedaż osobom z innych miast odbywa się tylko za pośrednictwem kancelarii oberpolimajstra m. Warszawy, mieszkańcy zaś zechcą się zgłaszać za kupnem bezpośrednio do dozorców domów zarobkowych.”

= Zarząd miejski tutejszy podniósł projekt zreformowania na wzór projektowanej w Petersburgu reformy handlu świeżym mięsem. Główną zasadą reformy jest usunięcie pośredników, komisantów i faktorów przez otwarcie biura komisowego miejskiego, za którego pośrednictwem nabywane wprost od hodowców woły, w miarę potrzeby sprzedawać się będą rzeźnikom; przytem dla należytego normowania cen mięsa projektowane jest również otwieranie w różnych punktach miasta składów tak hurtowych, jak i detalicznych. Zapowiedziana reforma handlowa jest w pewnej łączności z projektowaną budową rzeźni centralnej i urządzeniem wzorowego głównego targowiska.

= Nadeszły wiadomości do tutejszych sfer kolejowych, iż wykup kolei moskiewsko-brzeskiej na rzecz skarbu jest postanowiony i niezadługo rozpoczyna się układy z akcjonariuszami, poczem ogłoszony zostanie termin przejścia linii tej na rzecz skarbu, co wszystko wkrótce ma nastąpić. Wiadomość ta ma obecnie wszelkie cechy prawdopodobieństwa ze względu na dobiegający termin dwudziestopięciolecia eksploatacji kolei moskiewsko-brzeskiej przez Towarzystwo prywatne i potrzebę odnowienia koncesji, co z pewnością odmówione mu będzie ze względu na znane postanowienie rządu wykupienia wszystkich kolei dla skarbu pomiędzy Petersburgiem, Moskwą i Warszawą ku granicy zachodniej. Obecnie oprócz linii moskiewsko-brzeskiej pozostał tam jedyny dystans w rękach prywatnych od Brześcia Litewskiego do Grajewy, należący do Towarzystwa kolei południowo-zachodnich i krótkie linje carsko-sielskie, rysko-tuńskie, reszta zaś kolei od Orla do Witebska, Dźwińska, Rygi i Mitawy, jak wiadomo, już przechodzą w tych czasach do rąk skarbu. Wiadomość o kolei moskiewsko-brzeskiej jest dla Warszawy dość ważną, zniesiona bowiem będzie oddzielna linja warszawsko-terespolska, a otworzona jedna z korzystniejszych taryf bezpośrednich bez przeładunku w Brześciu Litewskim.

= Władza wojskowa, jak donoszą *Warsz. gub. wiadom.*, wyasygnowała sumy na następujące budowlę: rs. 58,824 na budowę czterech składów artyleryjskich w obrębie esplanady fortu śliwickiego; na laboratorium artyleryjskie na Pradze rs. 8,946 i na budowę gmachów koszarowych w Małkini rs. 80,231.

= P. Walerjan Klecki, kandydat chemji, uzyskał od uniwersytetu w Lipsku stopień doktora filozofji *magna cum laude* po przedstawieniu rozprawy: „*Untersuchungen über das Ranzigwerden und die Säurezahl der Butter*”.

= Dr. medycyny Ludwik Wolberg i lekarz Rapel mianowani zostali lekarzami ambulatorjum szpitala starozakonnych.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Siedlec tameczny gubernator, r. t. Subbotkin.

= Donoszą nam o nastąpić mających wkrótce zaręczynach panny Anny Okęckiej, córki Stanisława i s. p. Róży z Jełowickich, z p. Antonim Glinką, synem p. Mikołaja Glinki, właściciela dóbr Szczawin.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w „Bajkach” rolę adwokata Morwy odegra p. Ładnowski, który zastąpi chorego p. Nowickiego. Widowisko rozpocznie „Do rozwodu” Żyżkowskiego z udziałem pani Trapszo-Szymanowskiej i p. Prądmowskiego.

* Ukończywszy występy operowo-koncertowe w Cesarstwie, Mira Heller w przejeździe za granicę przybyła w dniu dzisiejszym do Warszawy.

Artystka rozpoczęła ostatnie *tournee* od Petersburga, skończyła na Wilnie i w czasie od d. 18-go grudnia do d. 11-go lutego wystąpiła 10 razy na scenach opery Cesarskiej oraz kilkanaście razy na estradzie koncertowej.

Przyjazd do Warszawy połączony jest z udziałem w koncercie studenckim, który początkowo naznaczono na d. 19-ty b. m., ostatecznie zaś odroczono na d. 24-ty lutego.

* Występy p. Leonarda na scenie opery warszawskiej przedłużono; dyrekcja teatrów zaangażowała śpiewaczkę jeszcze na 6 wieczorów.

Gościna p. L. w Warszawie kończy się z d. 2-im marca.

* „Aida” odśpiewana będzie dzisiaj w teatrze Wielkim z udziałem pań: Drog i Leonarda, oraz pp.: Durota i Broggi-Muttiniego.

Jutro zamiast „Urjela Akosty” dany będzie w teatrze Wielkim „Straszny dwór” Moniuszki.

W partji Stefana da się słyszeć p. Jerzyna.

* Na jutro repertuar teatru Rozmaitości zapowiada po raz ósmy krótkowilę Lubowskiego „Wycieczka z przeszkodami”.

Na rozpoczęcie widowiska odegrany zostanie obrazek Jordana „Wśród lasu”.

* W teatrze Małym dzisiaj „Myszy bez kota” Jordana i „Beben” Offenbacha.

Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Małym złożą się: krótkowila St. Bogusławskiego „Stoliki magnetyczne” i trzyaktowa operetka Weinbergera „Weseli spadkobiercy”.

* Panna Czosnowska zakontraktowana została na nowy szereg występów w teatrze Małym, mający rozpocząć się w połowie marca.

Odpowiednią umowę utalentowana artystka podpisała w dniu wczorajszym.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 360, Rozmaitości 760, Małym 545; na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 510; na obrazach nikiących w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa 205; na wystawach: etnograficznej 14 i muzeum rzemieślniczego 15.

= Ze sztuki.

* Portrecista p. Adam Badowski pracuje nad portretem J. E. ks. arcybiskupa Popiela.

Po wykończeniu, portret będzie wystawiony w salonie towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

= Koncert.

Koncert niedzielny na rzecz Sechronienia dla nauczycielek zapowiada się bardzo dobrze, bowiem sprzedaż biletów idzie nader pomyślnie.

Pani Lüdowa wygłosi na nim monolog Jordana „Przed premjerą”.

= Z pracy kobiet.

Ponieważ wszystkie istniejące dotychczas w Warszawie zakłady rzemiosł dla kobiet nie mają w zakresie swoich programów gotowania, czyli kucharstwa i nauki gospodarstwa domowego, przeto panie: Zofja Dębowska i Kazimiera Glasmanowa wystąpiły do władzy z podaniem o udzielenie koncesji na utrzymywanie zakładu, poświęconego wyłącznie nauce gotowania i różnych zajęć gospodarstwa kobiecego.

Na początek wspomniane iniejatorki pragną otworzyć jedynie szkołę kucharstwa, podzieloną na dwa oddziały, mianowicie: dla sług, zamierzających uczyć się sztuki gotowania, jako rzemiosła, i dla pańien, życzących sobie nabycia wiadomości technicznych przy późniejszym samodzielnym prowadzeniu domu.

W podaniu swoim panie: Dębowska i Glasmanowa proszą, aby przy zakładzie mogła być otwarta jadalnia dla sprzedaży potraw pod postacią obiadów i wieczery, lecz bez charakteru restauracyjnego, tj. bez utrzymywania bufeta z trunkami.

= Ofiara.

Wspominaliśmy przed kilkoma dniami, iż właściciel fabryki wyrobów cukierniczych p. Fruziński, z okoliczności otwarcia filji swojego zakładu (skład główny przy ulicy Marszałkowskiej nr. 133, filja Senatorska 6), ofiarował całkowity dochód *brutto* z pierwszego dnia działalności nowego sklepu do dyspozycji redaktora naszego pisma.

Dochód okazał się poważny, bo wynoszący ogółem rs. 96 kop. 48.

Z sumy tej przeznaczono rs. 10 na kolonje letnie, zaś rs. 86 kop. 48 na wpisy dla niezamożnych uczniów.

= Kronika myśliwska.

W majątku Wtorek, własność p. Witolda Roboskiego (powiat słupecki), odbyło się w d. 30-ym stycznia polowanie doroczne.

Na obszarze 27-iu włók w 9 strzelb zabito w ciągu

pół dnia (polowanie bowiem rozpoczęło się od południa) jednego rogiacza, 86 zajęcy i 9 kuropatw.

Jeżeli dodamy, iż polowanie odbyło się w niepomyślnych warunkach, dzień bowiem był bardzo dzdżysty, to rezultat podobny uważać należy za nader dobry.

Królem łowów był p. Szujecki.

— Wisła.

Wisła od kry oczyszcza się zupełnie.

Dzisiaj zrana, przy licznych napływie pasażerów, pierwszy parostatek odszedł do Płocka.

Ruch na przystaniach spławnych trwa już w pełni.

— Kradzieże.

Nocy wczorajszej Andrzej Taligowski, mieszkaniec Powązek, zabłądłszy się w nieszczęście, powracał do domu w stanie podchmienia. W drodze spotkał go dwóch ludzi, witając bardzo serdecznie, niby znajomi. Taligowski flegmatycznie tych osób nie może sobie przypomnieć, dość, że jeszcze gdzieś pił wódkę, a po przespaniu się w domu nie znalazł zegarka srebrnego i portmonetki, zawierającej około 48 rs. w banknotach jednorublowych. — Z poddasza domu pod № 16-ym przy ul. Nowogrodzkiej Marii Bentkowskiej skradziono bieliznę, której wartość poszkodowana oblicza na sumę przeszło 130 rs. — Chaim Borman i Abraham Handsband, furmani wozów frachtowych, wyjechawszy onegdaj wieczorem podczas silnego wiatru, zatrzymali się przed karczmą za rogatką jerozolimską, postanawiając przeczekać do rana. Obaj mieli kolejno czuwać nad całością towarów. Tymczasem Handsband podczas swego dyżuru usnął, z czego skorzystał złodziej i z 4-ch pak uprzątnął towar lokciowy oraz norymberski wieszony do Radomia; wartość skradzionego towaru poszkodowani obliczają na sumę około 400 rs. — Z mieszkania Augusta Fridlera pod № 38-im przy ul. Grodzkiej skradziono garderobę, bieliznę, zegarek i 40 rs.

— Oszustwo.

Przed kilku miesiącami Józefa P., osoba licząca z górą 40 lat, odziedziczyła spadek wynoszący około 6,000 rs.

Niebawem o rękę jej zgłosiło się mnóstwo konkurentów, z których P. wybrała Augusta Gumińskiego, snycerza i tokarza, rodem z Poznania.

Gumiński tak potrafił złudzić narzeczoną, iż mu udzieliła najformalniejszą plenipotencję do załatwienia formalności spadkowych.

Naręczony pośpiesznie działał i zaledwie pieniądze wywindykował, ulotnił się z Warszawy, mając zawczasu pasport do wyjazdu przygotowany.

Skutkiem zarządzonego poszukiwań przez brata oszukanej P., zbiega przytrzymał w Bydgoszczy, lecz tylko 1,500 rs. przy nim znalazłono.

Ponieważ Gumiński, będąc żonaty, pofalszował różne dokumenty, więc za to został na miejscu pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

— Przy pracy.

W podwórzu domu pod № 13-ym przy ul. Wolność zdarzył się smutny wypadek.

Żona dorożkarza, Zuzanna Kasprzakowa, myjąc dorożkę i stojąc na resorze, upadła, i w upadku trafiła na ostre dło, które jej utkwilo w brzuchu.

Kasprzakowa z bólu straciła przytomność.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Pod № 49-ym przy ul. Wspólnej robotnik, Stanisław Ostrowski, spadł ze schodów z wysokości trzeciego piętra.

Ponieważ leżąc na dół kilkakrotnie się zatrzymywał, więc impet został znacznie osłabiony.

Bolesnie potłuczonego O. zaniesiono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Uratowany.

Donosiliśmy wczoraj pomiędzy wypadkami wywołanymi wichurą o przewróceniu się łódki na Wiśle.

Jeden z wiosłujących, Wojciech Klemniewski, zniknął pod wodą, więc towarzyszył jego, Dielman, który szczęśliwie do brzegu dopłynął, mniemając, iż K. utonął.

Tymczasem Klemniewski, trzymając się brzegu przewróconej łódki, pomimo osłabienia, zdołał w ten sposób dostać się do brzegu o wiorstę dalej.

Znaleziono go na brzegu bez zmysłów lecz żywego.

Klemniewski mocno się rozchorował.

— Drobnny ogień.

W sklepie spożywczym pod № 48-im przy ul. Solec, z powodu spadnięcia wiszącej lampy naftowej zapaliła się lada sklepowa, a następnie towary.

Domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 15-go lutego statki pasażerskie spółki żeglugi parowej na Wiśle rozpoczną kursować pomiędzy Warszawą a Płockiem; wychodzić one będą codziennie z Warszawy do Płocka o godz. 9-ej zrana, a z Płocka do Warszawy o g. 5-ej zrana.

— D. 16-go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym, odbędzie się pogadanka p. Edmunda Jankowskiego dla członków Towarzystwa i osób wprowadzonych z dziedziny przemysłu owocowego.

— D. 17-go lutego, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którym będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— Do 17-go lutego, godz. 4-ej po południu, biuro zarządu Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości (płac Warcki 2-gi) przyjmować będzie akcje od tych akcjonariuszów, którzy zechcą uczestniczyć w zgromadzeniu ogólnym, mającemu się odbyć d. 25-go b. m.

— D. 17-go lutego, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu zimowym Towarzystwa wioślarskiego przy ulicy Królewskiej, odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków tegoż Towarzystwa. Na zebraniu będą rozważane jedynie te wnioski członków, które złożono komitetowi do d. 12-go b. m., a wnioski, odnoszące się do sprawozdania, jedynie te, które złożono do d. 15-go b. m.

— D. 18-go lutego, w sali dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się zebranie ogólne członków Kasy pożyczkowej przemysłowców łomżyńskich, w celu wybrania przedstawicieli w miejsce ustępujących.

— D. 18-go lutego, o godz. 10-ej zrana, w sali Towarzystwa popierania ruskiego przemysłu i handlu (gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się półroczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia spożywczego „Merkury”. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie z drugiego półroczu r. z. i wnioski zarządu co do rozdziału zysków i etatu na pierwsze półroczu r. b. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 4-go marca.

— Zebranie ogólne członków kijowskiego Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia o ognia fabryk cukru i rafinerji odbędzie się w Kijowie d. 28-go lutego, o godz. 7½ wieczorem. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie, budżet wydatków, wybory i wnioski o podziale zysków Towarzystwa.

ZE SWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 12-go b. m.: „Prezydent kolei państwowych, dr. Biliński, wyjechał dziś z powrotem do Wiednia. Dyrektorem ruchu kolei państwowych w Stanisławowie został p. Wierzbicki. — W sejmie wyłumaczył komisarz rządowy, że skarb państwa od sierpnia r. z. wydał w Galicji na zakupno zboża do siewu jesiennego złr. 150,000. W grudniu r. z. wyznaczono 200,000 złr., które są do dyspozycji. Na rekonstrukcji dróg i mostów wydano skutkiem wylewów zeszłorocznych 214,896 złr., skarb państwa dał więc ogółem 614,886 złr. Komisarz dodał, iż rząd nie omieszcza w razie konieczności postarzać się o dalsze fundusze na siew wiosenny, wyżywienie i danie zarobku przy robotach publicznych. Użycie tych sum nastąpi w porozumieniu z władzami autonomicznymi. W głosowaniu uchwalił sejm poprawkę ks. Czartoryskiego, iż wymagana od rządu dodatkowa zapomoga 300,000 złr. ma być obrócona także na roboty publiczne i to nie tylko w okolicach powodzi dotkniętych, ale i tam, gdzie był nieurodzaj. Przy kwestji powstrzymania egzekucyj podatkowych Vivien mówił o ucisku podatkowym w Galicji i ilustrował ten ucisk drastycznymi przykładami. W tej sprawie wystosowany zostanie osobny memoriał do rządu. Abrahamowicz stwierdził, że r. 1894-ty należy do najcięższych od lat 20. Dotknięci są nie tylko włościanie, ale i więksi właściciele. Wniósł rezolucję, aby oprócz powstrzymania należności bieżącej zarządzone z urzędu dochodzenie opustowe i aby zaległości dawniejsze rozłożono na 4 raty do ściągnięcia od d. 1-go października r. b. Wszystko to uchwalono. Następnie przystąpiono do obrad nad ustawą, przedstawioną z komisji szkolnej o zrównaniu ciężarów zakładania i utrzymywania szkół ludowych w myśl wniosku Stan. Badeniego. Po trzygodzinnej dyskusji uchwalono całą ustawę bez zmiany. Ustawy nowe mają obowiązywać od Nowego Roku. — Ks. biskup Ignacy Łobos zamianowany został tajnym radcą. — Za oszustwo i lichwę skazano w tutejszym sądzie karnym na rok ciężkiego więzienia zastrzonego postem i na 1,000 złr. grzywny Ichla Kleina, który operował włościan w powiecie uchnowskim, biorąc po 100 do 1400% lichwy.”

× Stracenie mordercy. W d. 12-ym b. m. we Lwowie, o godzinie 7 ej zrana, na drugim podwórzu t. zw. małych koszar czyli więzienia wojskowego przy ulicy Zamarynowskiej, stracono kaprała 4-go pułku ułanów, Eugenjusza Paniutę, który przy końcu r. z. zamordował w Krechowie skrytobójco swojego przełożonego, rotmistrza Barischa. Wyrok ogłoszono Paniucie już w sobotę. Przyjął go spokojnie i żądał tylko widzenia się z matką oraz pociechy religijnej. Życzeniem jego uczyniono zadość. Wczoraj fotografował się. Dziś zrana przed egzekucją pożegnał się jeszcze z kilku towarzyszami broni, których na wyraźne żądanie Paniuty sprowadzono z Krechowa. Kapelanowi, który mu towarzyszył do ostatniej niemal chwili, oświadczył, iż żałuje popełnionego morderstwa i chętnie za nie ponosi karę. Paniuta, po ogłoszeniu wyroku, został, stosownie do przepisów wojskowych, zdegradowany i wykluczony z armji austro-węgierskiej. Egzekucja wyroku odbyła się w obecności asystencji wojskowej i kilkudziesięciu oficerów rozmaitej broni. Już o godzinie 7 m. 15 ustawiono się naokoło podwórza więziennego pół bataljonu 30-go pułku piechoty, pod komendą majora Wurma, okalając w ten sposób miejsce, na którym ustawiono szubienicę, złożoną z prostego słupa i trzechstopniowego podwyższenia, przeznaczonego dla kata. Przed wprowadzeniem skazańca ustawili się pod szubienicą: kat z Wiednia, Seifried, z dwoma pomocnikami, wszyscy ubrani czarno, Seifried nadto w czarnych rękawiczkach. Wśród grobowej ciszy wszedł skazańca, otoczony oddziałem wojska, w towarzystwie po stronie prawej kapłana wojskowego, po lewej zaś więziennego dozorcę. Paniuta, liczący lat 25, mężczyzna dorodny, wzrostu więcej niż średniego, z małym wąsikiem, ubrany w płócienną odzież więzienną, szedł krokiem chwiejnym, trzymając ręce złożone jakby do modlitwy. Na twarzy skazańca widoczne było przygnębienie. Gdy ponury orszak stanął przed szafotem, audytor Boublik odczytał wyrok śmierci, poczem major Wurm oddał skazańca w ręce kata. Wtedy kapelan wojskowy odmówił ze skazańcem ostatnią modlitwę; słowa kapłana powtórzał Paniuta z widocznym przუსzeniem. Następnie kat Seifried wstąpił na schodki, przygotowując stryczek, a tymczasem pomocnicy jego, podprowadzili skazańca pod słup, związali mu ręce i nogi i podnieśli w górę. Od chwili założenia stryczka aż do śmierci Paniuty upłynęło

minut pięć. Po odstąpieniu kata, który w tejże chwili zrzucił rękawiczki, przystąpił do trupa jeden z lekarzy pułkowych, celem stwierdzenia śmierci. Gdy to nastąpiło, rozległa się komenda: „Do modlitwy!”, a kapelan odmówił krótką modlitwę. Na tem skończyła się egzekucja. Ciało wisielca pozostało przez trzy godziny na szubienicy pod strażą wojskową. Przed bramą więzienia garnizonowego zebrali się tłumy gawiedzi ulicznej już na godzinę przed wykonaniem wyroku.

BANKI MYDLANE.

Zapalony chemik.

— Żono, proszę cię, każ przynieść do obiadu butelkę wina.

— Zastanów się, mój drogi, onegdaj kazałeś także przynieść butelkę wina; przecież fundusze nasze nie pozwalają na taki zbytek.

— Ależ mnie dziś nie chodzi wcale o wino, tylko czytałem w gazetach, że za pomocą kropli wina można się łatwo przekonać o czystości wody, więc chciałbym się dowiedzieć, czy woda w naszym wodociągu jest dobrze prze-filtrowana.

Do państwa X.

Wszystko dziś dąży przyspieszonym krokiem:
W lutym już grzmoty są i nawałnice!
Nie więc dziwnego, że w małżeństwie młodem,
Będącem ledwie w miodowym miesiącu
Zrywa się burza i biją pioruny,
Które sąsiadom nie dają spokoju.

Dumny pan Fajnobube ciągle w pychę wzrasta
I już śmieszny nawet być zaczyna,
Maklerowi bowiem, co zbiegał pół miasta,
Za fatygę... dał butelkę wina.

Grało czterech preferans
Grubo co się zewie!
Drugą pulę jeszcze grubiej
Grali ci panowie!
A przy trzeciej wszyscy gracze
Zbiegli się ze sali,
By podziwiać owych panów,
Co tak grubo grali.
Lecz gdy skończył się nareszcie
Preferans zażarty,
Wszystkim czterem coś zabrakło,
By zapłacić karty.

mierz.

Dwuznaczniki.

— Jesteś pan lotr, gałgan, oszust!

— Pani! Tylko bardzo proszę bez dwuznaczników!..

Bardzo słuszne.

— Że też ten zając, to takie teńdrzliwe stworzenie!

— Hm... Chciałbym choć raz widzieć pana na miejscu zająca, gdyby zając był na pańskim miejscu.

Koncert na nauczycielki.

Niedługo, bo już w niedzielę przysię,
Miasto mieć będzie Festival wielki
Na rzecz Schronienia, gdzie żyją w ciszy
Nauczycielki.
Będzie to uczta inkulturowa,
Uczta dla oczu, uczta dla uszu,
Tłumy wykwiłtne wypełnią ścisłe
Sale w Ratuszu.

Z estrady naprzód przemówi arte,
Wytworna za wsze mistrzyni słowa,
Najelegantsza dama stulecia,
Pani Lądowa.
A mówić będzie szykowna pani,
Która jest istną sceny ozdoba,
Monolog krótki, lecz dziwnie jedyny,
Przezwany „Bobo”.

Do konkurencji z Lądową stanie
Frenkiel Mieczysław. Ten znów Junczy
Palnie monolog, który wszelakie
Smutki rozproszy.
Gdy zmlkną potem oklaski huczne,
Dadzą się słyszeć trele słowicze:
Drog na estradzie ukaże swoje
Gładkie oblicze.

A obok włoski, mistrzyni w śpiewie,
Sillich potężnym zachęcy basem
I lać się będą sola, duety,
Tercety czasem.

Wreszcie, by wszystkim dogodzić w safi
I wzmocnić wrażeń skarby bogate,
P. Hochendlinger, pianistka przednia,
Zagra sonatę.

Tak się przedstawia koncert niedzielny
I artystyczna uczta wspaniała;
To też w niedzielę stanie w katusza
Warszawa cała...

— Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo w Warszawie, za rok 1893. — W ciągu upłynionego roku 1893-go liczba pań, należących do Towarzystwa, dochodziła do 125, to jest wnoszących jedynie składkę było 68, czynnych czyli odwiedzających ubogich 57, umarło 2, wydalilo się 6, przybyło w ciągu roku 8. Rodzin przez krótszy lub dłuższy czas w miarę potrzeby odwiedzanych i wspieranych było w ogóle 900. Lekarstw rozdano 13,477, ubrania dostarczono sztuk 1,689, chleba rozdano funtów 131,940, maki funtów 24,800, kaszy kory 176, mięsa funtów 7,081, soli funtów 8,080. Nadto Towarzystwo rozdało ubogim z ofiar udzielonych w naturze przez osoby dobroczynne: kartofli i innych jarzyn korcy 43, kapusty beczek 2, cukru skrzynię i funtów 223, herbaty funtów 11, strucl na święta sztuk 400, węgli korcy 240. Umieszczono

w zakładach, terminach, przytulakach osób i dzieci 89.—
W przytulaku chwilowym było w ciągu roku dziewcząt 39,
z tych umieszczono 14, obecnie jest w przytulaku dzieci 25.
Obrót pieniężny w roku 1893-im.

Dochód:

Kwoty kościelne niedzielne	rs. 754 kop. 60
Składki Pań	2,635 „ 75
Dary jednorazowe osób dobroczynnych	4,261 „ 38
Rant muzyczny dany w marcu uczynił	3,912 „ 80
Kwota wielkotygodniowa	776 „ 97
Procenty od sum legowanych Towarzystwu	202 „ 50

Razem rs. 12,544 kop. —

Dodając remanent z roku 1892 187 „ 57

Dochodu ogółem było rs. 12,731 kop. 57

Rozchód:

Zywność rozdana ubogim w naturze	rs. 7,458 kop. 48
Ubranie i utrzymanie dzieci w Przytulaku	570 „ —
Koszty urządzenia rantu muzycznego	600 „ —
Apteka, komorne ubogich, utrzymanie siostr miłosierdzia i drobne wydatki	1,843 „ 25
Gotówką rozdano ubogim	2,097 „ —

Rozchód ogółem rs. 12,568 kop. 73

Pozostało remanentem na rok 1894 162 „ 84

Warszawa 9-go lutego 1894-go r.

Na kolonie letnie.

Od pana M. rs. 6.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

W rocznicę śmierci ś. p. W. T., bezimiennie rs. 3. — J. G. kop. 50.

Na wpisy dla uczniów.

Józef Siekierzyński z Tunki gub. jakubskiej kop. 70.

Dla piętnastoletniego chłopca, zdolnego i pilnego ucznia chorego na płucę, którego matka, biedna wdowa leczyć nie jest w stanie. (Nowy-Swiat № 8, m. 68).

Stali prenumeratorem Kurjera rs. 2. — Zygmuntowie w dniu imienia Walentego W. składają rs. 1.

Nekrologja.

† Ś. p. Karol Tachelicz,

urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności, dnia 13-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 68. W ciężkim smutku pozostałe siostry, bratowa i pasierbica zapraszają rodzinę, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 16-y lutego, to jest w piątek, o godz. 4-ej po poł. z kaplicy przy ulicy Myśnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

†
Ś. P.

Władysław Fechner,

b. dyrektor filii b. Banku Polskiego w Płocku,

po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 14-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 76. Pograżona w głębokim smutku córka zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża w dniu 16-y lutego, to jest w piątek, o godz. 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski. 2-214

†
Ś. P.

Julja z Skuharro-Suryn WASOWICZ,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnąła w Bogu dnia 14-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 53. Pograżona w głębokim smutku: mąż, dzieci, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dolnym kościele św. Aleksandra, dnia 17-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie 10-ej i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonym nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. 814

W piątek, dnia 16-go lutego, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, o godzinie 10-ej zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę

†
Ś. P.

kanonika Jana WIERZBICKIEGO

opiekuna i dobrodzieja szwalni I-ej, na które zarząd tej instytucji pobożnych zaprasza. —800

† W dniu 16-y lutego, to jest w piątek, odprawioną będzie msza święta za spójność duszy

ś. p. Juliana Siedleckiego,

o godzinie 10-ej zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowskim-Przedmieściu, na którą pozostała zona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 797

† Dnia 16 lutego, to jest w piątek, jako w dniu imienia

ś. p. z Walewskich Julji Pogonowskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 11-ej przed poł., na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza. 794

† Za duszę ś. p.

Tadeusza Bobrowskiego,

obywatela gub. kijowskiej, zmarłego w Kazimierówce dnia 10 lutego 1894 r., odbędzie się msza święta w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), dnia 20-go lutego, we wtorek, o godz. 11-ej przed południem, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2-811

† Jutro, to jest w piątek dnia 16 lutego, jako w dniu imienia

ś. p. Julji Romanowskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-ej zrana. 812

† Dnia 16-go lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spójność duszy

ś. p. Anzelma Sulikowskiego,

b. naczelnika kancelarii komitetu T. K. Z., na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i życzliwych. 802

† Wszystkim przyjmującym udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym drogie dla mnie zwłok ukochanej mej żony ś. p.

Heleny z Gąsiewskich Achillesowej Klamińskiej,

z szczególnie księżom parafii Kromolów, Żarki, Przybyszów, państwu Wagner, Masłowskiemu, Zagórskiemu, Zygmuntowi Sawickiemu, składamy serdeczne „Bóg zapłać”. 213

Mąż, rodzice, brat.

† Podziękowanie.

Wszystkim osobom i szanownym panom majstrom kowal-skim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. męża mego 793

Hieronima Rudzińskiego,

pozostała wdowa wraz z dziećmi składa serdeczne „Bóg zapłać”

Traktat celny.

W ostatnim numerze *Więstn. finans.* zamieszczono następujący komunikat ministerjum finansów:

„W d. 10-y m. b. m. w Berlinie podpisano przez pełnomocników traktat, dotyczący handlu i żeglugi morskiej pomiędzy Rosją a Niemcami ze wszelkimi należącymi doń dodatkami. Dokumenty te zawierają: 1) ogólne postanowienia, dotyczące stosunków ekonomicznych pomiędzy obydwoma mocarstwami; 2) postanowienia poszczególnie, dotyczące przeważnie kwestyj celnych i innych spraw handlowych; 3) wzajemne ustępstwa w taryfach celnych, zarówno w znaczeniu niższości, jak i utrwalenia taryf na czas trwania traktatu.

„Traktat ten, aby uzyskać moc obowiązującą tak w Rosji, jak i w Niemczech, powinien otrzymać sankcję zwierzchnią, a więc nie czas jeszcze dotykać go w szczegółach. W swoim czasie ministerjum finansów jednocześnie z ogłoszeniem wszystkich dokumentów nie omieszcza przedstawić ich faktycznej oceny, wykaz zaś ustępstw zamieszcza w obecnym numerze *Więstn. finans.* (taryfę podaliśmy w numerze poniedziałkowym *Kurjera*; przyp. red.).

„Przy roztrząsaniu możliwych zniżek w russkiej taryfie celnej ministerjum finansów rozporządzało obfitemi materiałami, zebranymi przy opracowaniu taryfy z 1891-go r., a pomiędzy innymi szczegółowymi opiniami, wypowiedzianymi w tej kwestji zaledwie dwa lata temu przez przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu wewnętrznego. Materiał ten posiada i obecnie zupełną swoją wagę, ponieważ w ciągu dwóch lat nie zaszły żadne zmiany w warunkach przemysłowych państwa. Ale niezależnie od liczenia się z temi materiałami, kwestje, dotyczące taryfy celnej, przed ich ostatecznym rozstrzygnięciem podlegały szczegółowemu roztrząsaniu na specjalnych posiedzeniach departamentu handlu i rękodziel z udziałem kompetentnych rzeczoznawców, a w odpowiednich wypadkach—przedstawicieli handlu i przemysłu.

„Nie wdając się tymczasowo w szczegółową ocenę warunków traktatu, w chwili obecnej nie od rzeczy będzie dotknąć niektórych ogólnych stron danej kwe-

stji. Niema wątpliwości, że podpisanie traktatu po długiej i uporczywej walce mogło nastąpić jedynie wskutek obustronnego przeświadczenia kontrahentów, że postanowienia, zawarte w traktacie, są dla każdego z nich dogodnie. Dlatego też dogodność warunków dla Niemiec nie wyłącza dogodności dla Rosji i na odwrót. Byłoby zupełnie błędem wyciągać z faktu korzystności traktatu dla jednej strony wniosek, że musi on być niekorzystny dla drugiej. W ogóle traktat, zawarty na mniej więcej długi okres czasu, może zadosyć czynić swojemu przeznaczeniu, jako akt państwowy, dążący do uspokojenia i rozbrojenia, tylko w tym wypadku, jeżeli jest on jednakowo dogodny i pożyteczny, a więc nie może dawać powodów do niezadowolonych, rzeczywiście nieuzasadnionych.

„Rzecz naturalna, że wszelka umowa międzynarodowa na gruncie handlowym dotyka najróżnorodniejszych i często sprzecznych interesów oddzielnych grup ludności, pogodzenie zaś tych interesów przedstawia przy pewnych formach organizacji państwowej dość wielkie trudności, a nieraz staje się niemożliwym takie oderwanie interesów poszczególnych w celach ogólnie państwowych. Pod tym względem rząd russki mógł działać w danym wypadku z widoczną przewagą, będąc w stanie nieustannie zestawiać oddzielne warunki traktatu z celami i pożytkiem ogólnie państwowymi. Taka zasada działania rodzi dostateczne przekonanie, że warunki traktatu gwarantują to właśnie połączenie interesów, przy którym harmonijny rozwój życia państwowego może postępować z największą pomyślnością. Jedynie z punktu widzenia ogólnie państwowego może też nastąpić należyta ocena dogodności dla Rosji podpisanego obecnie traktatu.”

W kawiarni „Terminus“.

Następujący dokładny opis strasznego wypadku znajdujemy w jednym z dzienników zagranicznych:

Hotel „Terminus”, w którego parterze znajdują się cztery wielkie kawiarnie i restauracje, jest budową monumentalną, dotykającą dworca kolejowego, St. Lazaire, który ma największy ruch w Paryżu, zwłaszcza lokalny, ze względu na sąsiedztwo Wersalu. Wszystkie sąsiednie hotele, kawiarnie i restauracje są dlatego od rana do późnej nocy natłoczone. Sprawa zamachu miał widocznie ten ruch olbrzymi średniego mieszczaństwa, jaki się tu koncentruje, na oku.

Wielka sala kawiarni wychodzi na przeludnioną również ulicę St. Lazaire. Naprzeciw drzwi wchodowych stoi ogromny kredens (bufet), na lewo estrada dla szczupłej orkiestry, pomiędzy kredensem i estradą olbrzymie okno lustrzane daje widok na potężną halę hotelową.

Około godziny 9-ej wieczorem wszedł do kawiarni z ulicy ubogi ubrany człowieczek, usiadł zaraz na prawo przy drzwiach i wraz z innymi gośćmi słuchał granego właśnie przez orkiestrę wojskową menueta Ludwika XV-go. Kazał sobie podać szklankę likieru, nie zapłacił wszakże natychmiast, co spowodowało garsona do niespuszczania z oczu mizernie ubranego gościa.

W pięć minut po dziewiątej podniósł się gość i posunął się ku drzwiom. Garson posunął za nim. W mgnieniu oka rozległ się przeraźliwy grzmot, grube gęste kłęby białozielonawego dymu zaległy salę, usłyszano zewsząd krzyk rozpaczliwy, tu i owdzie ozwały się jęki. Zbrodniarz mierzył w orkiestrę, bomba wszakże dotknęwszy żyrandola eksplodowała bliżej. Wybuch był tak silny, że stoły marmurowe popękały, cząstki ołowiane bomby utkwiły głęboko w ścianach i w marmurze. W miejscu, w którym bomba spadła, wyłobiliła głęboki otwór w parkiecie sali.

Ranni są przeważnie w nogi i ręce. Do najciężiej ranionych należą urzędnik bankowy Emmanuel i żona jego, architekt izby Beck, pewien rysownik, fotograf, lekarz, kilku garsonów, jakiś cudzoziemiec, który nie chciał podać swojego nazwiska, i kilka dam. Gdy ofiary zbrodni bądżto runęły na ziemię, bądżto zabrały się do ucieczki, sprawca zamachu zatrzymał już drzwi za sobą i puścił się przez rue de Havre, w której tłoczyły się powozy i rozmaite wehikuly. Garson Tissier pobiegł za nim, zbieg strzelił do niego z rewolweru, w ten sposób wszakże zwrócił dopiero uwagę wszystkich przechodniów na siebie. Zaczęto pędzić za nim, zbrodniarz zwrócił się w ulicę de Lisly, która wpływa w ulicę de Rome, garson Tissier i publiczność wciąż pędzą za nim.

Policjant Poisson usiłuje schwycić zbrodniarza, który strzela do niego dwukrotnie z bezpośredniej bliskości; trzy inne wystrzały, które dał w rue de Lisly, nie trafiły nikogo. Teraz począł się zbrodniarz bronić rozpaczliwie; leżąc już na ziemi, zadawał silne ciosy, kopiąc gwałtownie nogami. Do komisarjatu policyjnego doprowadzono go w poszarpanych su-

kniach i z krwawiącą się twarzą. Znalaziono przy nim drugi nabity rewolwer, nóż szwedzki, ostry nóż myśliwski i naboje rewolwerowe. W sakiewce miał 12 fr. i mały medalion z puklem czarnych włosów, związanych czerwoną wstążką.

Dwadzieścia cztery najciężiej ranionych osób leży w rozmaitych szpitalach; w liczbie ich znajduje się p. Segny Charles Villevaes, były minister-rezydent Rzeczypospolitej Hajti. Najciężiej raniony jest rysownik Bordes; o uratowaniu jego wątpia.

Prefekt policji, Lépine, odwiedził ciężko ranionego policjanta Poissona i głęboko wzruszonemu żołnierzowi, który ledwo zdołał się podnieść z pościeli, przypiął krzyż legji honorowej na białą koszulę. Poisson ma czworo dzieci; żonie jego wręczono zaraz 500 fr. Niebawem potem odwiedził Poissona delegat prezydenta Rzeczypospolitej. Świadkowie stwierdzają, że Poisson walczył z Le Bretonem istotnie po bohatersku. Le Breton, strzelając wciąż z rewolweru, zmusił wszystkich przechodniów do cofnięcia się. Poisson jeden nie ulakł się i wciąż pędził za zbrodniarzem, który z odległości trzech kroków dał do niego dwa wystrzały i zranił go ciężko w piersi. Mimo tego Poisson rzucił się z dobytą szablą na anarchistę, ciał go silnie w szyję, obalił wraz ze sobą na ziemię i mocując się rozpaczliwie trzymał go tak w rękach, dopóki pomoc nie nadeszła. Dopiero gdy ubezwiadniono Bretona, dzielny policjant stracił przytomność.

Zbrodniarz, mówiący akcentem przedmieść paryskich, nie może liczyć więcej nad lat 20; zarost ma jasny, rudawy, zaledwie ukazujący się, oczy siwe, ożywione. Miał przy sobie obok innej broni także zatruty sztylet. Zeznań stanowczych odmawia; tyle tylko powiedział, że nazywa się „Breton czy Lebreton”; na pytanie sędziego, zkad przybywa, odrzekł: „Z Marsylii czy Pekinu”. Niema przeto żadnych dotąd wskazówek miarodajnych co do jego osoby. To pewna, że nie jest robotnikiem. Odwieziono go do Mazas.

Interpelacja deputowanego Bouge w izbie przyjęta była grzmiącymi oklaskami przez całą izbę, z wyjątkiem milczących i zawstydzonych socjalistów. Najsilniejsze wrażenie sprawił Bouge energicznym skarceniem rządu za to, że pozwalał na tłumne pielgrzymki do grobu Vaillanta w Ivry. Minister Raynal oświadczył, że odtąd zabroniono ich stanowczo i że wszelkiej fałszywej sentymentalności będzie kres położony.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

MEMORJAŁ DO TRAKTATU.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczorajszy *Reichsanzeiger* zamieścił obszerny memorjał do rusko-niemieckiego traktatu handlowego. W obszernym wstępie, wyświetlającym stosunki handlowe pomiędzy Rosją i Niemcami w czasie ostatnich lat dziesięciu, podano szczegółowy komentarz do tekstu świeżo zawartego traktatu i dano przegląd przyznanych przez Rosję obniżen taryfowych, przeciwstawiając pozycję taryfy autonomicznej z r. 1891-go dzisiejszym. Podano dalej pozycje celne taryf russkich z r. 1882-go i 1885-go, tudzież rusko-francuskiej umowy celnej z r. 1893-go, a wreszcie cyfry wywozu niemieckiego do Rosji w okresie czasu 1882—1892-go r. Dalej traktuje memorjał o cłach na przywóz do Niemiec, o ruchu pogranicznym, a wreszcie o umowie w sprawie handlu z Finlandją.

TARYFA RÓŻNICZKOWA.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Cesarz konferował z posłem bawarskim, hr. Lerchenfeldem w sprawie zniesienia pruskiej taryfy różniczkowej. W tejże samej sprawie przybył tu bawarski prezes ministrów Crailsheim.

Berlin 15-go lutego. (Telegr. pr. Kur. W.) — W czasie obiadu u hr. Eulenburga oświadczył cesarz, iż zniesienie pruskiej taryfy różniczkowej jest koniecznem, poczem mówił szeroko o rozpostarciu sieci kanałów lokalnych na całe Niemcy.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Słychać, że minister robót publicznych, Thielen, przeciwny jest zniesieniu taryfy różniczkowej w Prusach. Stanowisko jego ma być zagrożone.

MANEWRY CESARSKIE.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — Tego-roczne manewry cesarskie pierwszego i siedemnaste-

go korpusu odbyć się mają w okolicach Schlobitten we Wschodnich Prusach. Cesarz Wilhelm będzie przez dni osiem rezydował w zamku Schlobitten.

WALUTA SREBRNA.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczoraj w pruskiej izbie deputowanych podczas rozpraw nad budżetem podniesiono znowu kwestję waluty srebrnej. Członek komisji, wydelegowanej przez rząd do rozbioru tej kwestji, Arendt, oświadczył, że nie ma zaufania do tej komisji, ponieważ składa się ona przeważnie ze zwolenników złota.

SPOTKANIE NA RIVIERZE.

Wiedeń 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Cesarz Franciszek Józef spotka się niebawem z cesarową Elżbietą na Rivierze i spędzi tam z nią czas jakiś.

SPRAWA LE BRETONA.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Breton przeczy, jakoby miał współwinnych. Jadąc z Londynu do Francji, bawił on przez kilka dni w Brukselli u anarchistów tamtejszych, swoich przyjaciół.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Le Breton nazywa się istotnie Emil Henry. Jest on synem skazanego niegdyś na śmierć członka komuny, który zmarł w Hiszpanji. Brat jego, Fortunat, odsiaduje 3-letnią karę więzienia w Clairvaux, z powodu podżegania do mordu. Emil Henry otrzymał w Sorbonie stopień bakalarski. Poświęcił się fachowo studjom nad chemją materiałów wybuchowych. Przybył z Londynu.

Paryż 15-go lutego. (Tel. Agencji półn.) — Sprawca zamachu, Emil Henry, urodził się we wrześniu 1872-go r. w Barcelonie z rodziców francuskich. Znanym był policji paryskiej jako anarchista. Policja wiedziała o tem, że Henry od stycznia znajduje się w Paryżu. W Londynie, zkad przybył, nie zajmował się niczem. Dawniej służył w Paryżu w pracowni rzeźbiarskiej i w składzie magazynów. Henry twierdził, że działał z własnej inicjatywy i nie ma spółników. Według gazety *Paris*, Henry przybył do Paryża w towarzystwie trzech anarchistów, tak, że należy przypuszczać, iż był to spisek zorganizowany w Londynie dla pomszczenia Vaillanta. Minister spraw wewnętrznych i prefekt policji długo konferowali w tej sprawie. Oczekują wielu nowych aresztowań.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Aresztowano tu Bernarda, podżegacza zamachów hiszpańskich, spółnika Ravachola i Vaillanta.

PRZECIW ANARCHISTOM.

Londyn 15-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Podczas mitingu robotników bez zajęcia w Toverhill eksplodował pod schodami kamiennymi nabój dynamitowy. Kilka osób ranionych. Sprawca zbiegł. Prasa domaga się najsurowszych kroków przeciw przewodcom robotników bez zajęcia, podżegającym do zbrodni, tudzież przeciw anarchistom zagranicznym.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Pewna liczba deputowanych zamierza domagać się tajnych rozpraw w procesach anarchistów.

Bern w Szwajcarii 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Komisje obu izb zgromadzenia związkowego przyjęły surową ustawę przeciw anarchistom i fabrykacji materiałów wybuchowych.

NOWE STARCIE.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Donoszą o nowem starciu pomiędzy francuzami i anglikami w Afryce. Angielskie wojska policyjne zajęły w kraju Someie punkt, obsadzony przez francuzów. Wojska francuskie zaatakowały anglików; jeden francuz raniony. Pięciu krajowców, należących do oddziału angielskiego, zabitych. Francuskie fortyfikacje zburzone. Wielkie zaniepokojenie.

KORPUS SAHARSKI.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Rząd tworzy osobny korpus saharski z miejscowych jeźdźców na wielbłądach pod komendą oficerów francuskich.

PODWYŻKA CEL.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Podczas dalszych rozpraw izby nad projektem podwyższenia cel zbożowych Méline oświadczył, że rujnujący spadek cel zbożowych jest wynikiem pozabawienia srebra jego istotnej wartości. Mowca jest za bimetalizmem i w podwyższeniu cla na zboże do 8 fr. widzi jedyny sposób zrównoważenia konkurencji zboża francuskiego i zagranicznego.

KONFERENCJA SANITARNA.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Międzynarodowa konferencja sanitarna postanowiła wybrać dwie podkomisje, z których jedna zajmie się organizacją służby zdrowia na morzu Czerwonym, druga w zatoce perskiej.

KORPUS NAJEMNY.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Gaulois* donosi, że komisja wojskowa zajmuje się planem zmarłego generała Miribela, który proponował dla obrony granicy wschodniej utworzyć korpus najemny złożony z 50,000 ludzi.

NOWA BROŃ.

Rzym 15-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Crispi postanowił podobno zaopatrzyć armję włoską w nową broń. Koszt uzbrojenia rozłożony będzie na lat 15.

WYBUCH W GIBRALTARZE.

Madryt 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — W Gibraltarze nastąpił wybuch w fabryce korków. Trzynaście kobiet zabitych, mnóstwo rannych.

BURZA.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Z prowincji nadpływają wciąż wiadomości o strasznych następstwach burzy. W Nowym Brandeburgu runęła wieża kościelna, w Adamsdorfie orkan obalił szopę, pod którą schroniło się kilkanaścioro dzieci. Pięcioro zginęło, dwoje ciężko rannych, inne lżej. W Rinteln dwie osoby zabite.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Z Rio de Janeiro donoszą, że prezydent Peixoto kazał generałowi Castro aresztować generała Barbosę, który jest podejrzany o chęć utworzenia z północnych stanów brazylijskich osobnej Rzeczypospolitej.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — *National Zeitung* zaprzecza obiegającym pogłoskom, jakoby pomiędzy cesarzem i księciem Kumberlandji stanął układ, na którego mocy syn tego ostatniego, Jerzy Wilhelm, ma objąć w przyszłości tron brunświcki.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Parlament rzeszy niemieckiej obradował wczoraj nad wnioskami centrum w sprawie zmiany wyborów tajnych do parlamentu. Uchwalono dodatki do paragrafu 11a i b, orzekające, że kartki wyborcze mają być oddawane w ostemplowanych z urzędu kopertach. Wyborcy powinni wrzucać rzeczne kartki sekretnie.

Paryż 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Pod Nancy aresztowano fotografa niemieckiego pod zarzutem szpiegostwa. Podobno fotografował on okoliczne forty.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) —

Ruble w gotówce 219 50 (wczoraj 220.10)

Ruble na dostawę 219 50 (wczoraj 219.75)

Z sądów.

O lichwie.

Prawo o lichwie, wydane w majur. z., nie na żarty owoce swoje wydawać zaczyna.

Kupiec tutejszy p. Stanisław Bogacki wniósł skargę do sędziego pokoju 19-go rewiru m. Warszawy, w której między innymi, powołując się na licznych świadków, przytoczył, iż Jan Jezierski, starszy urzędnik jednej z kolei tutejszych, pożyczył mu niedawno rs. 150, a wzamian otrzymał 4 weksle in blanco.

Gdy mu pewnego poranka Bogacki towaru ze sklepu wydać nie chciał, J. weksle *in blanco* wypełnił i na zasadzie tychże wytoczył powództwo na... 591 rs.

Uzyskawszy wyroki, J. rozpoczął przeciwko B. egzekucję.

Świadkowie jednomyślnie zeznali, iż Jezierski stale zajmuje się lichwą, że pożyczając Bogackiemu rs. 35, domagał się wystawienia weksłu na rs. 100; drugim razem pożyczając Bogackiemu rs. 50, a wziął od niego weksel na rs. 141 i wreszcie raz jednego J. otrzymał weksel na rs. 300, pożyczając tylko... rs. 50.

Wobec tych zeznań sędzia pokoju, uznając J. winnym zajmowania się lichwą, skazał go na 3 miesiące więzienia i natychmiastowe zaarrestowanie zarządził.

Po ogłoszeniu wyroku jednak J. złożył kaucję i wypuszczony został na wolność.

Falszywe marki stemplowe.

Niejak p. Nikodem Erlich, dowiedziawszy się od pomocnika swego, Libenbauma, że przy wnoszeniu podań do instytucji rządowych urzędnicy podejrzewali dobroć naklejanych na podaniach marek stemplowych 80-kopiejkowych, doniósł o tem naczelnikowi tutejszego wydziału śledczego, p. Hryniewiczowi. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że Nikodem Erlich zaczął kupować marki w kantorze Rafała Rawskiego od d. 18-go marca 1892-go r., to jest od chwili przyjęcia przez tegoż obowiązku pomocnika rzeczonoego Erlicha. Pytany o pochodzenie marek R. objaśnił, iż kupuje je w dystrybucji brata mego, Aleksandra, po sprawdzeniu zaś ksiąg Erlicha okazało się, że od d. 18-go marca 1892-go r. do 20-go lutego 1893-go r. wydatkowano w jego biurze na same marki 80 kopiejkowe 1147 rs. 97 kop. pomocnicy Erlicha płacili za marki po cenie nominalnej.

Podczas rewizji u Rafała Rawskiego znaleziono 25 marek stemplowych wątpliwego pochodzenia, a w sklepie Aleksandra R., nie mającego pozwolenia na sprzedaż marek stemplowych 19 marek w pugilaresie, który R. chciał ukryć przed policją. Aleksander R. dał z początku wymijające odpowiedzi co do pochodzenia owych marek i dopiero po dwóch dniach objaśnił, iż marki dostarcza mu jakaś nieznana z nazwiska, stara kobieta i nakreślił dokładnie jej rysopis, podług którego policja wykryła, iż jest nią Karolina Dębińska. Mieszkała ona u kuzyna swego, Józefa Widulińskiego, gdzie znaleziono papier zielony jedwabisty, w którym według zeznania Aleksandra R., Dębińska przynosiła mu zazwyczaj marki; oprócz tego wykryto tu stalowy kołowrotek, młotek, 2 oselki, pilnik, igłę stalową dużych rozmiarów, jakąś masę ciemnego koloru, cztery słoiki, świderki, nożyczki i t. p. Resztę zaś narzędzi, służących Widulińskiemu do fałszowania marek została przezeń przedtem zniszczona i wrzucona do miejsca usępowego, o czem objaśnił on później, przyznając się do podrabiania marek stemplowych, które następnie sprzedawała Dębińska Rawskiemu za pośrednictwem drugiego brata Widulińskiego, Gustawa.

Józef W. doszedł do takiej doskonałości w fałszowaniu marek stemplowych, że tutejsza kasa gubernjalna, dokąd posłano 65 marek, odebranych u Rawskich, dla ekspertyzy, uznała je za prawdziwe i dopiero przeprowadzona powtórnie ekspertyza w Ekspedycji wyrobu papierów państwowych w Petersburgu orzekła, że nadesłane marki są sfalszowane i że fałszerze korzystali widocznie z pasków, pozostających po wycięciu marek z całych arkuszy, odrzucających zwykle, jako nieużyteczne.

Na zasadzie powyższych danych uformowano Józefowi i Gustawowi Widulińskim, Karolinie Dębińskiej, Aleksandrowi i Rafałowi Rawskim sprawę karną, którą rozpoznawał w dniu 11-ym b. m. i wczorajszym drugi wydział karny tutejszego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Brewerna oraz sędziów: Skrzetuskiego i Grünwalda, wobec natłoczonej publicznością sali sesyjnej.

Oskarżeni niewszyscy przyznali się do winy.

Józef W. przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa. Bedąc raz w kasie gubernjalnej, zauważył on na podłodze ogromną ilość pasków od całych arkuszy marek, wyrzucanych, jako nieużyteczne. Powziął więc zamiar wyrabiania marek. Przygotowano narzędzia, a marki do fabrykacji dostarczała Dębińska za pewne wynagrodzenie, otrzymując je z kasy pod pozorem, że jej są potrzebne do oklejania pudełek. Gustaw W. nie wiedział nic o pochodzeniu marek i zajmował się jedynie dziurkowaniem papieru, w celu oddzielenia jednej marki od drugiej, oraz sprzedażą marek. Do czasu zaarrestowania Józefa W. zdolał wyrobić 3,000 marek.

Gustaw W., nie przyznając się do winy, potwierdził zeznanie brata, który nigdy przy nim fabrykację marek się nie zajmował.

Karolina D. przyznała się do winy. Zbywała marki Rawskiemu po 60 kop. za sztukę, opowiadając

mu, że brat jej, Widuliński, pracując u rejenta oszczędza marki i dlatego może je taniej odprzedać.

Aleksander i R. Rawscy, nie przyznając się do winy utrzymywali, że kupowali marki od D. w dobrej wierze, ponieważ zapewniali, że część marek pozostała jej po zwiniętych sklepach, a część otrzymuje od brata swego, zaoszczędzającego marki u rejenta.

Sąd zbadał 20-tu świadków.

Po wysłuchaniu przemowy podprokuratora Aleksiejewa, oraz obron wnoszonych przez obrońcę sądowego Lewina i adw. przys. Jana i Ettingera wyroki w dniu dzisiejszym wyrok, skazujący Józefa i Gustawa Widulińskich na pozbawienie Widulińskich na pozbawienie wszystkich praw stanu i osiedlenie w mniej oddalonych miejscowościach Syberji.

Rafała i Aleksandra Rawskich sąd od odpowiedzialności uwolnił.

GIEŁDA.

Warszawa, 15-go lutego.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 219.75 i 219.50, co się równa kursom 45.50 i 45.55 m. bez kosztów, gdy Petersburg cenil Londyn po rs. 9.34 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty drogim kursem 45.80 (odpowiadającym kursowi 218.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłaty i podniosło tę cenę wobec dość chętnego pokupu waluty do 45.90 (t. j. 217.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 45.82 1/2.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 45.80, 45.82 1/2, 45.85, 45.87 1/2 i 45.90. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.80, krótkoterminowe zaś po 45.60. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.—, za Londyn krótki 9.37, za Paryż krótki 37.52 1/2 i za Wiedeń krótki 75.15.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2 1/2%, w Paryżu 2 1/2% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.60 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102.25 i po 102.75 III-ej em. Pożyczki premjowe I-ej em. z r. 1864-go ceniono po 243.—, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 226.50 i po 191.25 listy premjowe szlacheckie, a otrzymano za kilkanaście premjówek z roku 1864 I em. po 242 i 241.50, kilkanaście sztuk premjówek II-ej em. po 226 i 225.50, oraz kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich po 191 i 190.50. Bilety Banku państwa I, II-ej i VI-ej em. chciano zbyć po 103.50, bez pokupu. Za pożyczki 4% wewnętrzne z r. 1887-go I-ej s. chciano osiągnąć po 95.50 i po tyleż za trzy dalsze serie.

Listy zastawne ziemskie 4 1/2% starano się umieścić po 98.60, nabyto zaś kilkanaście tysięcy rubli po 98.45 i po 98.50.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.— pierwsze cztery serie i po 100.90 V-ej, VI i VII-ej serii, których zabrano kilkanaście tys. rubli po 100.70 i 100.75.

Za listy 6% zastawne kaliskie, lubelskie i płockie żądano po 102.50.

Obligacy 5% kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 100.25.

Kupiono kilkadziesiąt akcji Towarz. Starachowickiego po 144.50, oraz kilkadziesiąt akcji Tow. zakładów przędz. bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu po 540.— i po 540.50.

W żądaniu kupony celne po 1.50 2/3.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyekzekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. — do 11.05 netto, Wiadro 78% rs. — do rs. 8.75 5/20%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 15-ym lutego. — Dostawy zboża w dniu dzisiejszym były większe, a chęć kupna ożywiła się. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 korey, wyborowy towar sprzedawano po 5.20 do 5.30, za białą płacono 5.10—5.15, za pstrą 4.75. Dowozy żyta wynosiły 1,500 korey, wyborowe gatunki oddawano po 3.40 do 3.55, średnie po 3.30 do 3.32 1/2, wadliwego nie było. Owsa ofiarowano 200 korey, kupowano stosownie do gatunku 2.25 do 2.40. Innymi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Gdańsk, dnia 13-go lutego. — Pszenica krajowa miała tendencję słabą i ceny słabo utrzymane. Towar tranzytowy bez dowozów, przy tendencji słabej. Sprzedano tylko jeden wagon pozostały z dnia wczorajszego. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 737 gram. 105 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 116 mar. płacono, na maj-czerwiec 117 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 117 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 120 mar. w zaofiarowaniu, 119 1/2 mar. w poszuki-

waniu, na wrzesień-październik 121 1/2 m. w zaofiarowaniu, 121 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 111 mar. Żyto prawie słabiej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 86 mar. w zaofiarowaniu, 85 1/2 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 86 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 86 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 87 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 87 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 90 m. w zaofiarowaniu, 89 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 mar., tranzytowego 84 mar. Jęczmień i owies w towarze tranzytowym bez obrotów. Polski bon koniski tranzyto 94 mar. za tonnę targowano. Siemię lniane russkie tranzyto silnie obsadzone 143 mar. za tonnę płacono. Konieczna nasienna biała 69 mar., 75 1/2 mar., czerwona 35 mar., 57 mar. Tymotka 21 mar., 25 mar. za 50 kilogramów targowano. — Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 80 3/4 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 31 1/2 mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 31 1/2 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 220.80 mar. za 100 rs.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15-go lutego 1864 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
	— wag.	— wag.	17 wagonów
Żyta	6	—	249
Owsa	—	—	2
Maki żytniej	—	—	19
Maki pszennej	—	—	131
Kaszy jaglanej	2	—	6
Kaszy gryczanej	—	—	1
Ryżu	—	—	43
Pszemicy	—	—	154
Jęczmienia	—	—	5
Grochu	—	—	13
Gryki	1	—	5
Cebuli	—	—	5
Fasoli	1	—	5
Łoju	—	—	2
Makuchów	—	—	10
Maki kartoflanej	—	—	6
Kukurydzy	—	—	2
Soli	—	—	—
Rodzyneków	—	—	—
Prosa	—	—	—
Tranu	—	—	—

Razem 10 wagonów — wag. 680 wagonów

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 15-go lutego r. b.

	Barom.	Włg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 14-go g. 9 w.	743.0	85	Z	-0.4	-0.3
D. 15-go g. 7 r.	743.0	92	Z	-0.8	-0.6
g. 1 pp.	743.6	75	Z	1.6	1.2
W ciągu d. 14-go	Temperatura najniższa C. 1.0=R. 0.8				
b. m.	najwyższa C. 2.0=R. 1.6				
	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 13-go lutego r. b., godz. 7 rano:

Stacja	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr siła 1-12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maks. min. malna
Abbazja	54.6	9.2	—	0	pochm.	— 12 9
Berlin	48.5	2.1	ZPn	5	pochm.	— — —
Biarritz	68.3	10.8	Z	4	pochm.	4 — —
Budapeszt	55.2	5.0	PnZ	3	pochm.	— 14 5
Bukareszt	55.4	—	—	—	—	— — —
Christiansun.	—	—	—	—	—	— — —
Genewa	63.9	5.0	PdZ	2	pochm.	1 — —
Gleichenberg	55.8	5.0	PnW	2	deszcz	— 15 1
Hamburg	45.8	1.5	ZPd	6	1/2 pochm.	6 — —
Ischl	58.7	1.0	PnZ	2	śnieg	3 11 0
Kijów	47.2	2.8	ZPn	4	1/2 pochm.	— — —
Konstantyn.	60.5	12.0	Pd	1	pogodnie	— 16 9
Kopenhaga	—	—	—	—	—	— — —
Kraków	52.4	3.8	PdZ	3	pochm.	1 12 4
Lwów	51.1	4.4	Z	3	pochm.	1 11 4
Malta	63.5	12.8	Z	2	pochm.	— 16 11
Monachjum	56.6	2.2	PdZ	2	pochm.	— 12 2
Moskwa	29.6	1.6	ZPd	2	deszcz	4 — —
Nizza	57.0	8.0	PdW	1	pogodnie	— — —
Odessa	—	—	—	—	—	— — —
Paryż	59.6	4.1	Z	3	pochm.	4 11 8
Petersburg	23.0	-4.0	PnW	2	śnieg	5 — —
Praga czeska	53.6	3.5	ZPn	2	1/2 pochm.	— 11 3
Rzym	59.0	10.8	Pd	2	3/4 pochm.	— 14 10
Stokholm	34.1	-3.9	PnZ	6	deszcz	16 — —
Tryest	56.1	8.8	—	0	deszcz	1 10 8
Wiedeń	53.0	6.0	Z	3	pochm.	— 16 6

Instytut LECZNICZO-GIMNASTYCZNY i SZKOŁA FECHTUNKU RUDOLFA GRAF

Marszałkowska 125 (wejście tymczasowe od Zielnej 20). 644

KOMITET

Warszawskiego Tow. Wioślarskiego

zawiadania niniejszem pp. członków, że w sobotę dnia 17 lutego, o godz. 9 wieczorem, w zimowym lokalu Towarzystwa, odbędzie się zwyczajne ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa.

Nadmieniam się przytem, iż wnioski ogólne pp. członków przyjmuje komitet włącznie do dnia 12 b. m. godz. 9 wieczór, zaś wnioski co do sprawozdania włącznie do dnia 15 b. m. godz. 9 wieczór. 198r

Dr **Jakób Halpern**, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby **skórne i weneryczne**.
Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 691

MAGAZYN DZIECINNY „JANINY”

Marszałkowska nr 151

Pierwsza Wyprzedaż

wysortowanych sukienek, garniturów, palt, płaszczy, trykotarzy rozpoczęła się w środę, t. j. dnia 14 lutego i trwać będzie do niedzieli, to jest do 18-lutego. 199r

GABINET DENTYSTYCZNY

Zofji Gutzman
przeniesiony Nowy-Świat 9. 806

JAKÓB PARNAS,
właściciel zakładu optyczno-elektrotechnicznego p. t.
„IRIS” wyjechał **za granicę** w celach swej
specjalności. 799

Dentysta **F. Ziemiański**

Lipowa nr 5, blisko Oboźnej, w własnym domu
przyjmuje od 10-ej r. do 5-ej po poł. 591

Dentysta B. CHWAT,
Kiełaska 16. Przyjmuje z chorobami szczęk
i zębów od 9 rano do 7 po poł. **Specjalność le-**
czenia i plombowanie zębów. Biednych
od 8 do 9 ej zrana bezpłatnie. 778

— Dr med. **KAMIENIECKI** leczy
choroby rakowate (podług metody dra Szmidta z Pa-
ryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyz-
drowienie za granicą i w kraju), chroniczne, wewnę-
trzne i zewnętrzne. Codziennie od 2—5 po południu.
Wileza 3, m. 10. 789

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja
drogi żelaznej

Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości, iż wskutek kilkodziennego
wstrzymania przez drogę żel. północno-austriacką
przyjmowania zboża do stacji Wiedeń-Praterquai,
mianowicie od 2—6-go lutego b. m. i r., jak również
wskutek ograniczenia ilości przyjmowanych od dróg
wiedeńskiej i iwangrodzkiej tychże transportów do
15 wagonów dziennie, w Granicy nagromadziło się
obecnie ładunku pod adresem Wiedeń-Praterquai 103
wagony, wskutek czego droga żelazna warszawsko-
wiedeńska nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności
za terminową dostawę transportów zbożowych,
idących pod adresem Wiedeń-Praterquai. 209r

Ogiery Stadne

stada hrabiego Franciszka Jezierskiego nade-
szły do **Nowego Tattersallu** na sprze-
daż. 211r

“CORICIDE”

Amerykański plaster na odciski
(niezawodny sposób pozbycia się tychże), poleca
skład materiałów aptecznych **Urbanowicza**
i **Różyckiego**, Krakowskie-Przedmieście nr 17,
wprost kościoła po-karmelickiego. 2r

Cena pudełka 35 kop.

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla Henrjetty.
Zgadzam się. 803

— Ukrainko jedyna! Wybacz mi chociaż tę wiel-
ką hańbę... dzień ośmnasty... przerażająco cierpie!
Błagam daruj wszystko, ratuj!...

Przyjmij wyjaśnienia, pilny list wysłany: B. O.
Nr 786. 810

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenu-
meratorów na prowincji Cennik na rok 1894 „Baza-
ru Bielizny” przy ulicy Elektoralfnej nr 4, obok kan-
toru Banku Państwa w Warszawie.

WIELKA DOROCZNA

WYPRZEDAŻ

W MAGAZYNIE

A. WŁODKOWSKIEGO

rozpocznie się d. 19 Lutego, t. j. w **PONIEDZIAŁEK**.

UWAGA: w **PONIEDZIAŁEK** i **WTOREK** wyprzedawane będą: Welny gładkie, fantazyjne, czarne
i kolorowe, satynki, batysty, barchany i **RESZTKI**,
w **ŚRODĘ**: jedwabie, plusze, aksamity i odpasowane suknie wełniane z pluszem,
w **CZWARTEK**: pozostałe jedwabie, welny, plusze i resztki. 185r

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA**.
Wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we
wszystkich księgarniach po Rs. 3, z przesyłką
pocztową Rs. 3 kop. 30.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się
także i za zaliczeniem pocztowym.

Skład główny u S. LEWENTALA,

Wydawcy w Warszawie,

Nowy-Świat Nr 41. 21r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego.”



Ważne zawiadomienie!



Jak długo nie wyprzedam ca-
łego transportu ostatniego mego
zakup u Andreassbergu, sprze-
dawać będę po cenach bardzo
niskich, mianowicie: **Arara** rs.
75. **Papugi amazońskie**, do-

brze mówiące, rs. 30. **Jackos** rs. 25. **ale-**
ksandryjskie rs. 60. **Kakadu** białe rs. 20
różowe rs. 15, szare i czerwone kardynały
szuka rs. 10, słowiki chińskie rs. 8, cały rok
śpiewające kanarki z Harzu, rs. 5 do rs. 15,
za sztukę: **Dobre samice** rozplodowe po rs.
2. **Iaseparables** para rs. 10, oraz rozmaite
małe paki salonowe para rs. 6 i t. d. **Nadto**
rybki złote i srebrne od 15 do 75 kop. Ba-
seny dla ryb, muszle, siatki do ryb, poleca
jako nader dogodne kupno. 250

ERNEST PESCHEL, Nowosienatorska 7.

DYSTYLATOR

obeznany z rektyfikacją spirytusu potrzy-
maraz do fabryki koniaku „Imperial”, Sliz-
ka 35. 181r

OGŁOSZENIE.

Zarząd majątku rządowego Miedniewice

podaje do powszechnej wiadomości, że w kancelarii tegoż Zarządu
w majątku Miedniewice, pow. Błonski, gub. Warszawska, odbędzie
się dnia 14 (26) Lutego 1894 roku, o godz. 11-ej przed połud-
niem licytacja na dzierżawę propinacji dworskiej tamże na czas od
15 (27) Lutego do dnia 31 Grudnia 1894 r. (12 Stycznia 1895 r.)

Licytacja rozpocznie się od 503 rs. 20 kop.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach biurowych
od 9 do 3-ej w kancelarii Warszawskiego Kantoru Banku Państwa
i na miejscu w Zarządzie. 165r

Ważne dla Rodziców.

Instytut handlowy Dyr. S. Hecht w Berlinie Münstr. 16, wyszkala chłopców wy-
zej 14-tu lat i dorosłych, na zdolnych buchalterów i korespondentów obcych języków,
w ciągu kursów 1/2, 1/2 i całorocznego. — Nawet przy uczniach tępego umysłu osiąga naj-
lepsze rezultaty. — Pensjonat zastępujący dom rodzicielski. — Przyjmowanie do instytutu ka-
żdego czasu. — Wskazuje się posady. — Prospekty wysyła Dyrektor. 161r

Wielki wybór WYCIERACZEK do nóg
z włókien kokosowych, manilowych i innych oraz
CHODNIKÓW KOKOSOWYCH
różnej szerokości, do pokrycia korytarzy, schodów, kantorów i t. p. użytku, w gatunkach tylko wyborowych. — Handlującym rabat.
Specjalny magazyn przy Składzie Szczotek i Pendzli
Aleksandra FEISTA
w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej. 199r

HERBATA
J. Z. RATYŃSKI
z K. Jachty.
Jerolimka Nr 84.
Trębacka Nr 4.
Marszałkowska 144.
Tamże JAPONSZCZYNA. 269

PODAJĘ WAŻNĄ WIADOMOŚĆ.

Dla osób pragnących zapewnić sobie byt samoistny, że po przejściu nauki kroju szycia, wykończania sukien, oraz wszystkich ubiorów damskich i dziecięcych, w specjalnych szkołach Anieli Gałęckiej w trzech kursach zawartej, można zakładać szkoły, magazyny, pracownie, otrzymywać posady nauczycielek w całym Państwie i dalej jak dotąd rozwijać handel i przemysł.



RS. 10.



Gruntna nauka kroju, sukien metodą Anieli Gałęckiej, która od razu daje chleb w ręce, bez linijek krojowych, 38 mierników i przestarzałych obliczeń na nie nieprzydatnych, bo tyle tylko utrudniają i przedłużają naukę kroju, czyniąc ją dla wielu osób niezrozumiałą. Aniela Gałęcka autorka metody, obdarzona medalami; prowadząca szkoły swoje od lat 30 w Cesarstwie, Królestwie i w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr 123 i Podwal Nr 10. 268

„OPAL TANI”

szalkowski, i Nowogrodzki, przy Krzyżu, egzyst. od 1867, pod firmą „Opal Tani.”

W Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa

Krakowskie-Przedmieście 66,
dzisiaj i następnych dni

N. LENOIR,

przedstawi
Przegląd Powszechnej Wystawy w Chicago,

w oryginalnych, świeżo sprowadzonych, na 25 stóp wysokich, wspaniałych obrazach ni-
knących, w 3 wielkich oddziałach, składają-
cych się ze 100 nowych artystycznych obra-
zów z urozmaiconym programem.
Szczegóły w afiszach i programach.
Początek o godz. 8 wieczorem.
Kasa otwarta od godz. 10-jej zrana. 245

(Przedruk nie będzie płacony).

OBWIESZCZENIE

WIOSENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 10 Marca 1894, rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajeżdżnych i hotelach.

Dnia 13 Marca 1894 (we wtorek), odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble.”

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 9 Lutego 1894 r. 197r

Ekstrakt - orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wyna- A. Maczuszkiego, perfu-
laku laka w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechowego rs. 3.—
1 flak. średniej wielkości rs. 1.50
1 etuis z 6 małymi flaszkami rs. 3.60
1 Próbny flakon ekstraktu rs. —.60

Składy w Warszawie w Perfumeryi
Aleksandra Lipinka
Wierzbowa i róg Niecałej
i u Marcellego Plac Teatralny Nr. 8
i u Jana Kalinowskiego
Krak. Przedmieście Nr. 65.

Do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, obciążony tylko pożyczką Tow. Kred. Miejskiego

MAJĄTEK ZIEMSKI,

w gub. Kieleckiej, bez serwitutów, w najlepszej glebie Skalmierskiej położony, o 2 wiorsty od Cukrowni Lubna (poczta, telegraf, doktor i apteka), 30 wiorst od st. Miechów D. Z. Iwagr.-Dąbr.—Majątek składa się z 3-ech folwarków, rozległości 36 włók, w tem łąk m. 135, lasu m. 60, wika m. 24, ogrodu m. 6, reszta grunt orny bez żadnych nieużytków. Budynki i inwentarze w najlepszym stanie. Wiadomość: ulica Leszno 14, m. 1. 226

Potrzebny jest zdolny
FARBKARZ

chrześcijanin, do fabrykacji farbek do bielizny. — Wiadomość w Fabryce Musztardy, Nowolipie 17. 249

WSPÓLNIKA

z kapitałem odpowiednim do prowadzenia interesu komisowo-zbożowego, poszukuje Kupiec uzdolniony, posiadający kapitał. — Oferty proszę składać pod lit. H. R. 41 w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i S-ki, Senatorska 26. 273



„Maison Ormonde”

Aleja Ujazdowska Nr 17, Warszawa,
Jeneralna Reprezentacja

Angielskich Welocypedów

Ormonde Peregrine, Triumph i
Mod de Luxe,

z fabryk Leicester Cycle Co. w Leicester
Triumph Cycle Co. Ltd. w Coventry,
Singer Co. w Coventry.

Otrzymał wszystkie modele

na sezon 1894 roku

i takowe poleca osobistej krytyce Szanownych Sportsmanów. 189r

Ceny niskie ponieważ
z pierwszej ręki.

Motor parowy.

Poszukuje się maszyny parowej, o sile 12 do 15 koni.
Wiadomość u T. Idzkowskiego, ulica Dobra Nr 3. 267

Antiquités.

Biurko Louis XV, Szafka Gdańska, Gobeliny, Makaty, Pasy i inne rzadkie przedmioty do zbycia. — Magazyn Starożytności, Królewska 3. — **Maliński.** 272



Zakład Fabryczny,
Nowy-Swiat Nr 8.

Posiada na składzie wagi decymalne i stołowe, przyjmuje obstalunki na wagi wozowe i wszelkiej konstrukcji, nadto wykonywa na obstalunek narzędzia rolnicze, sieczkarnie, młocarnie, wialnie i t. d., wagi decymalne, stołowe i narzędzia rolnicze, sprzedaje, naprawuje z dokładnością, po najniższej cenie i za trwałość rzeczy.
PP. Kupcom odstępuje rabat. 134

Najnowsze wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie

C. V. BOYS

Bańki mydlane.

Wykład początkowy o zjawiskach włoskowatości. Przełożył z upoważnienia autora Wiktor Biernacki, kand. nauk matem. — Z licznymi drzeworytami w tekście i jedną tablicą litografowaną. — Karton 90 kop.

Elizeusz Reclus

Zjawiska ziemskie.

LADY STALE. 184r

Z upoważnienia autora przełożyła i uzupełniła Dr. M. Stefanowska. — Kop. 80.

TUZY,

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez
Artura Gruszeckiego.
Cena rs. 2.

Wysadzony z siodła,

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez
Antoniego Sygietyńskiego.
Cena rs. 1.60.

Skład główny w Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA. 164

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez

5r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, z 52 ilustracjami w tekście Czesława Jankowskiego. — Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat Nr 41

Na Wypłatę.

Daje na wypłatę materiały lukiowe, Piłtina, Perkale, Korthy, Kaszmiry, Szewiory, Firanki, Chustki, Obrusy, Serwety, Dywany, Plusze, Aksamity i t. d., na dogodnych warunkach, od rs. 15 do 200, w Gościńnym Dworze Nr 75 i 76. — Proszę uważać na znak „pod Saskim Ogrodem” u Papierblatta. 271



SIODŁA

i wszelkiego rodzaju u-
przeze wyrabia najtaniej

ADAM ZAWADZKI,

Warszawa, Królewska 6. 187r

Magazyn Mebli

Zakład Tapicersko - Dekoracyjny
Hermana Reiss,

3, przeniesiony 3,
ERYWAŃSKA

połączone kompletnie urządzenia oraz pojedyncze sztuki meblowe, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach. — Ceny umiarkowane. 54r

Mężczyzna w poważniejszym już wieku, lecz przy dobrym zdrowiu i pełnych jeszcze siłach, pracujący od przeszło 30 lat w pierwszorzędnych domach krajowych jako

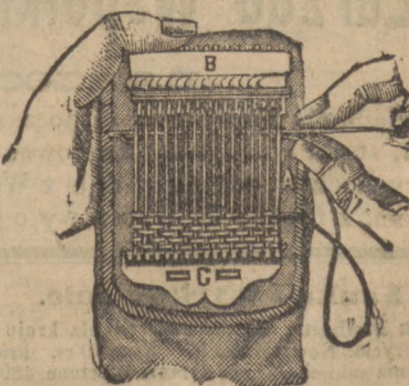
Bucbalter i Kasjer,

a będący i obecnie na posadzie, pragnie z powodu stosunków rodzinnych zmienić takową i poszukuje takiej posady przy większym zakładzie przemysłowym w Warszawie lub na prowincji, w bliskości drogi żelaznej. — Łaskawi refleksanci raczą, celem bliższego porozumienia się, adresy złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. P. D. S. 247

Masło Litewskie.

Świeży transport masła prawdziwego litewskiego, po 36 kop. za funt, nadszedł do sklepu spożywczego kolei Nadwiślańskiej, przy ul. Nowogrodzkiej Nr 15. 136

Maszynki Angielskie
do cerowania



Cena rs. 1 kop. 20.

Do nabycia we wszystkich sklepach naci. 167

Warszawska Fabryka Lodowni Pokojowych i Naczyn Kuchennych

Piękna № 30. — Skład główny przy ulicy Granicznej № 17, 1-e piętro, egzystujący od 1875 roku, pod zarządem Józefa Kuchty.

połącza: Lodownie pokojowe oraz do zakładów restauracyjnych, Konserwatory do lodów, cukiernicze, Maszyny do lodów, Maszynki do lodów do domowego użytku Kredensy kuchenne, Szafy spiżarniane, Szafki kuchenne do węgla, Stoły, Krzesła, Taborety i Półki kuchenne, jakoteż całkowite komplety urządzeń kuchennych, Pudełkizety pokojowe, nowej ulepszonej konstrukcji i patentowane. Handlującym ustępuje się znaczny rabat. — Cenniki ilustrowane wysyłają się gratis i franco. Maszyny do robienia masła i przyrządy do płukania. 177



Sprowadź dozwolona na ogólnych prawach handlu za Nr 557
PUDER WARSZAWIANKA
FELIKSA WARESKIEGO.
SKŁAD GŁÓWNY TŁOMACKIE Nr 13.
Sprzedaję detalicznie we wszystkich perfumeryach. 176r

Towarzystwo Przemysłowo-Leśne

wyrobia i posiada na składzie **posadzki** massyw dębowe i fornirowane, jak również **okna, drzwi** oraz różne **profile stolarskie** do robót budowlanych i meblowych.

Towarzystwo podejmuje się wykonania i dostarczania wszelkich robót budowlano-stolarskich. 229

Biuro: Warszawa, Marszałkowska Nr 154.



Niniejszem polecam doskonałą **posadzkę terrakotową Mettlachską**, z słynnej fabryki **Villeroy & Boch w Mettlach**, znacznie lepszą i tańszą od posadzek austriackich, niemieckich i angielskich.

Wyłączna sprzedaż Mettlachskich posadzek, tafelek do ścian i wanień, których żadna inna firma w Warszawie nie posiada.

Jednocześnie mam honor donieść, że rozpoczynam fabrykację **mocno prasowanych posadzek cementowych**, jedno i różnokolorowych, według świeżo patentowanego wynalazku, nadającego posadzkę znacznie większą trwałość i żywoc kolorów od dotychczas przez różne fabryki wyrabianych, których kolory są blade, nikłe i jakby pyłem pokryte.

Dla dostawy na wiosnę uprasza się o wcześnie zamówienia. — Ceny niskie. 114

Maxymiljan Harczyk,

WARSZAWA,

Krakowskie-Przedmieście 7.

Medal złoty
Paryż.

Medal złoty
Bordeaux.

SPIRYTUSY I WÓDKI

fi r m y

F. JANKOWSKIEGO

W WARSZAWIE,

zjednały sobie ogólne uznanie, czego dowodzą wzrastające z każdym rokiem obroty. Firma poręcza za dobroć wyrobów w butelkach opatrzonych pieczęcią firmową na laku, na kapslach i na korkach. 50

Zarząd Wspólki Żeglugi Parowej

na rzece Wiśle,

zawiadamia niniejszem, że począwszy od dnia 15 b. m., t. j. od Czwartku, statki pasażerskie kursować będą między Warszawą a Płockiem i wychodzić będą codziennie z Warszawy do Płocka, o godzinie 9 ej zrana, z Płocka do Warszawy o godzinie 5-ej zrana. 191r

Nauka i wychowanie.

„Au bonheur des dames.” Szkoła kroju i Aszycia, Nowy-Swiat 27. Kurs 10 rs. Pracownia sukien. Gotowe ubrania dzieciinne. 4896

Buchalterji i rachunkowości handlowej Nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 4901

Do wspólnej nauki buchalterji poszukuje Dłotowiczów. Oferty przyjmuje Kurjer „Wspólna nauka.” 5608

Buchalterji wycza gruntownie z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista, Ohmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 4394

Dobrze zapłacę za lekcje — znającemu grun- downie niemiecki, — mogącemu tłumaczyć pisma techniczne. Oferty sub „Techniczne” przyjmuje Kurjer. 5422

Francuzka z niemieckim potrzebna zaraz. Wisniewska, Miodowa 8. 5606

Dla PP. Właścicieli posesyji.

Zestawia na urządzenia **kanalizacyjne, wodociągowe i t. p.** projekty, kosztorysy szczegółowe konkurencyjne, kontroluje rachunki za roboty wykonane, oraz na życzenie nadzoruje nad robotami z ramienia właściciela posesji, był asystent w biurze technicznym głównego inżyniera W. H. Lindley'a w Frankfurcie, n/M, oraz b. Inżynier Zarządu Biura Kanalizacji i Wodociągów m. Warszawy,

Wiktor Szrajber.

Zielna 9, m. 6.

257

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczetowane deklaracje,

na **dzierżawę**, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji, ustanowionego na korzyść miasta Warszawy, dochodu za prawo wydobywania piasku, zwiru, łowienia ryb i rąbania lodu z rzeki Wisły, od summy rs. 1,000 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złożą w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczetowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i plany, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 195r



Mączka Nestla do karmienia dzieci,

MLEKO zgęszczone NESTLA,

We wszystkich Składach Aptecznych i Aptekach w Warszawie i na prowincji. Uważać na stempel niebieski i podpis Aleksander Wenzel na puszkach.

Główny Agent na Rossję *Alexander Wenzel*

UWAGA. Za prawdziwość mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach zaopatrzonych niebieskim stemplem i podpisem Aleksandra Wenzla, agenta na całą Rossję. 85r
HENRYK NESTLE w Vevey (Szwajcarja).

MYDŁO z MLEKA!

D. R. P. № 30360 i 30361.

Jedynie mydło zupełnie obojętne, nieznaney dotąd **delikatności**. Mydło wyborne, oczyszcza naskórek nie zamulając go jak mydła kosmetyczne i nie obrażając go, jak tanie mydła pachnące. Nadaje skórze cudną, bo **naturalną delikatność**. — Jedynie do mycia niemowląt; przywraca nawet cerze zwiędłej pierwotną świeżość. — Wyrobione **wyłącznie i pod gwarancją** z czystego **świeżego mleka**. Nabywać można w znaczniejszych Skład. Aptecz. i Perfumerjach po 50 kop. 169r
36 Senatorska (Plac Resursy Kupieckiej, dom Seidla).

M. WILDEN.



Browar Parowy

KAROLA MACHLEJDA,

Chłodna Nr 45. — Telefonu Nr 245.

Celem zapobieżenia naśladownictwu, wprowadził odmienny sposób wypalania specjalną maszyną korków, w końcach których widnieje zatwierdzona przez Dep. P. i H. **marka fabryczna**, a w obwodzie firma **„K. Machlejd.”** 200

Francuzka potrzebna na przychodnią, Praga, zaraz przy moście, ulica Olszowa № 14, u właściciela domu, między 2-ą a 5-ą. 5633

Freblowskie wykłady dla dorosłych, w Frunki przystępne. Kurs skrócony. Piastu- szkiewicz. Marszałkowska 120. Zapis wy- chowawczyń i dzieci od godziny 2-ej do 4-ej. 3153

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Kangielska, Miodowa 3, ofcyna 25. 4036

Gimnastyczny zakład Korycińskij prowadzony przez lekarzy. Gimnastyka hygie- niczna i lecznicza, masaży i ortopedja. Kra- kowskie-Przedmieście 17. 2273

Jest do sprzedania szkoła freblowska, była Jpanny Bronowskiej w Łodzi. Wiadomość: Warszawa, Krucza 32. Dr. Bronowski, mię- dzy 5—7 wiecz. 5157

Dla niemki lub polki z niemieckim obiad za Dłękę. Złota 38, m. 15. 5378

Lekcje śpiewu solowego (ustawienie głosu) Ludzka doświadczeni artysta pedagog zagraniczny. Złota 2, mieszkania 1. 4351

Nauczycielka potrzebna jest zaraz na wieś. Do 12-letniej panienki. Wymagana jest muzyka i konwersacja francuska. Pensja 150 rubli. Wiadomość: Pawia 74, u właścicielki domu od godziny 8-ej do 5-ej. 5632

Nauczycielka z francuskim i niemieckim poszukuje lekcji. Adres: Nowy-Swiat 21, mieszkania 15. 5495

Niemka wykształcona potrzebna na godzinę. Chmielna 44, m. 4, od 3-5. 5641

Niemka, nauczycielka, muzykalna, poszukuje lekcji w godzinach rannych. Korepondencja oraz tłumaczenie. Nowolipie 4, mieszkania 22. 5609

Nauczycielka z wyższym patentem, francuskim, niemieckim, poszukuje zajęcia. Elektoralna 20, m. 7. 5694

Potrzebny handlowiec, życzący udzielać lekcji buchalterji za skromnem wynagrodzeniem, od 9-tej wieczorem. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Uczennica.” 5631

Paryżanki młodej poszukuje się do konwersacji, od godziny 8-9 wieczorem. Oferty sub „Science” przyjmuje Kurjer. 5627

Potrzebny jest korepetytor, uczeń 7-ej klasy gimnazjum realnego. Ulica Nowolipki 29, mieszk. 22. 5635

Potrzebna korepetytora filologa na wyjazd, zaraz. Ul. Marszałkowska 95-25, między 1-8. 5605

Potrzebna angielska dwa razy tygodniowo po 50 kop. Krucza 19-4. 5638

Potrzebna nauczycielka zaraz do 2-ech chłopców, wynagrodzenie miesięczne rs. 12 i utrzymanie; także potrzebna gospodyni do zarządu domem i gospodarstwem, kobiety inteligentnej, — pensji rocznie rs. 100. Koralewski, Rokotów pr. Sochaczew. 5442

Poszukuje się paryżanki średnich lat na demi-plac. Hoża 14, m. 6. 5518

Potrzebna nauczycielka, rodowita francuska na wieś. Wiad.: Marjensztadt 5-17. 4818

Potrzebna młoda francuska do dwójki dzieci. Zgłaszać się proszę na Marszałkowską 58, m. 1. 4908

Potrzebna nauczycielka, w średnim wieku, skromnych wymagań, posiadająca języki: polski, ruski, niemiecki i francuski. Wiadomość: ul. Widok 5, m. 15. 5413

Realista 4-5-ej klasy potrzebny. Krakowskie-Przedmieście 44, m. 5. 5230

Reicher, nauczyciel kaligrafji, poprawia różne charakterystyki pisma w krótkim czasie. Elektoralna 34, przyjmuje od 8-10 rano, 6-8 wieczorem. 2036

Uczeń uniwersytetu, znający łacinę, grekę, niemiecki, wprawny w pisanu ruskich cyrylicy i doświadczony pedagog, poszukuje lekcji lub korepetycji. Może przyjąć kondycję na wyjazd. Oferty: Nowe-Miasto 23-18. 244r

Student poszukuje lekcji lub korepetycji. Plac św. Aleksandra 13, m. 15. 5419

Student poszukuje lekcji lub korepetycji. W zakresie szkoły realnej bez francuskiego. Wspólna 20, m. 18. 254r

5 rs. miesięcznie za trzy godziny muzyki tygodniowo udzielam. Nowy-Swiat 8-25. 5222

Doniesienia osobiste.

Dla Praktycznej list na pocztę, odpowiedź z grudnia. 5676

Listy poste-restante dla Alicji 222, Leżyczanki, Okaziciel 298, Madame Marta 30. 5678

Nelia 3,000 ma list na pocztę od Niezmiennego. 5646

Polka, panna, lat 21, szatynka, wesoła, inteligentna, muzykalna, dobrej rodziny, pragnie wyjść za mąż za człowieka wykształconego, ze stanowiskiem. Majątku nie wymaga, rodzice moi tymczasem prócz wyprawy nie za mną nie dadzą. Oferty z fotografiami proszę wysłać: Wilno poste-restante „Wanda.” 5458

Panna lat 19, katoliczka, blondynka, z dobrej rodziny, średnio wykształcona, bez posagu, w celu matrymonjalnym życzy poznać człowieka szlachetnego, wdowca bezdzietnego, zamożnego, do 50 lat. Tylko serjo myślący mogą przysłać oferty poste-restante dla „Rodziny”, za okazaniem kwitu ogłoszenia. 5516

Posady i prace

a) Poszukiwana.

A Boni różnych narodowości, krajczynie, gospodynie, kasjerki. Oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosensatorska 6. 3349

B korespondent jednego z większych towarzystw akcyjnych, izraelita, gruntownie znający język ruski i operacje handlowe, kolejarze i sądowe z doskonałemi świadectwami, poszukuje stałego lub czasowego zajęcia. Zgodzi się na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Świadectwa.” 5644

Bilanse sporządza, sprawdza rachunki, kontroluje prowadzenie ksiąg, a także nowe księgi zaprowadza buchalter rutynowany. Aleja Jerozolimska 43, m. 23, przy Marszałkowskiej. 4907

Buchalterka z patentem poszukuje zatrudnienia. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod „Buchalterka.” 243r

Francuska poszukuje zajęcia jako przycho-dnia. Nowy-Swiat 26, m. 4. 5410

Francuska ma kilka godzin wolnych. Francuska poszukuje miejsca. Nowy-Swiat 62 m. 41. 5652

Francuska udziela konwersacji, przyjmuje tłumaczenie z ruskiego, polskiego i niemieckiego. Hoża 47, m. 4, od 11-2-ej. 5613

Młody człowiek, izraelita, od lat 10 pracujący jako urzędnik w poważnej instytucji rządowej, znający buchalterję podwójną, poszukuje posady rzadcy domu lub też prowadzenia ksiąg handlowych w godzinach poobiednich; na żądanie pierwszorzędne gwarancje. Oferty pod „4573” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 4573

Młoda, bardzo przyjemnej powierzchowności, inteligentna osoba poszukuje miejsca kasjerki z kucją lub poręczeniem albo innego odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Grażyny.” 255

Niemka udziela konwersacji dorosłym osobom. Długa 23, „Magazyn młd.” 5651

Na wyjazd rodowita niemka z prowincji, wdowa w średnim wieku, z dobrej rodziny, znająca się dobrze na gospodarstwie, jakoteż i na wszelkim szyciu na maszynie, życzy sobie przyjąć miejsce w jakim znacznym domu w Rosji. Wiadomość u pani Czaban, w sklepie na placu św. Aleksandra 13. 5618

Osoba kompletnie uzdolniona w krawiectwie, czynnie z pierwszorzędnego magazynu, znająca kraj Wortha, poszukuje miejsca zarządzającej magazynem lub starszej panny. Oferty dla „Heleny” Chłodna 32-24. 5624

Ogrodnik z dobrą rekomendacją, znający swój fach i pszczeniństwo, poszukuje posady od 1 marca. Piwna 17, m. 14. 5630

Osoba niemłoda, praktyczna, poszukuje miejsca gospodyni do jednej osoby w Warszawie lub na wyjazd do miasta od 1-go marca. Łaskawo oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla M. D. albo Sosnowa 9, mieszkania 27. 5640

Osoba znająca doskonale kraj i krawiectwo, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wilcza 59, m. 12. 5689

Podaptekarz poszukuje kondycji w Warszawie lub na prowincji. — Wiadomość: hotel Saski 94 Krakowskie-Przedm. 5574

Potrzebna panna do szycia kapeluszy męskich. Elektoralna 4. 5236

Poszukuje miejsca lektorki, czytam po polsku, francusku, rusku niemieckie, nawet w noży. Grzybowska 37-29. 5215

Pomoćnik geometry poszukuje zajęcia, może wykończyć plany inżynierskie i budowlane, kopjować na kalce. Ulica Krakowskie-Przedmieście 4, mieszkania 15. 5336

Panna służąca, znająca krawiectwo i gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca. Żorawia 6, m. 12. 5610

Rysunki techniczne tanio odrabiam, kopjuję. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Lucjana.” 5650

Sklepowa lub kasjerka z kucją poszukuje miejsca. Wiadomość: Bednarska 29, u kapelusznika. 5360

Tapicer poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Siłska 7, m. 49. 5649

Technik, człowiek poważny i energiczny, z długoletnią praktyką w elektrotechnice i mechanice, szuka stosownej posady. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera dla „Praktyka.” 5598

Z prowincji uczeń, który rok już pracował w interesie kolonialnym, pragnie wstąpić do takiegoż interesu lub handlu win. Wiadomość: Plac św. Aleksandra 12, u W-go Her-tza. 5244

Zdolna w krawiectwie, bieliznie, szuka zajęcia w domu prywatnym. Jerozolimska 47, piekarnia. 5695

b) Zaciągowani.

Ajent kanalizacyjny potrzebny. Nowogrodzka 32 A, mieszk. 7, od godz. 3-4-ej. 5376

Bardzo zdolna staniczarka potrzebna jest. Chmielna 19, m. 8. 5448

Bona szwajcarka w średnim wieku potrzebna jest na wyjazd na wieś do trojga małych dzieci. Wiadomość: Mazowiecka 10, mieszkania 4, w godzinach rannych do 1-ej pro-szę się zgłosić. 5648

Bona niemka potrzebna zaraz do jednego dziecka, pensja 5-6 rubli. Świadectwa wymagane. Orla 5, m. 16. 5682

Ekonoma samotny, zdolny, potrzebny jest. — Rekomendacje pożądane. Wiadomość: hotel Francuski, u szwajcarki, od godz. 10-12-ej w południe. 5349

Karbowy potrzebny piśmienny, żonaty, żona zdolna do gospodarstwa. Wiadomość: Chłodna 32, u stróża. 5693

Krojczy zdolny do magazynu okryć damskich potrzebny zaraz. Wiadomość: Marszałkowska 139, m. 13. 5671

Maszynistki do gorsetów potrzebne zaraz. Miodowa 8, Wiśniewska. 5607

Maszynistka zdolna potrzebna natychmiast. Szycząca elegancką bieliznę na Whelera. — Bracka 8, m. 8. 5685

Młody człowiek, pracowity, z dobrym wzrokiem, ładnie piszący, obznajmiony z rysunkiem, może znaleźć praktykę w zawodzie technicznym, zapewnijającą przyszłość. Wiadomość: ulica Ogrodowa 26, u Antoniego Rynkowskiego. 5400

Na wyjazd do Kurlandji poszukiwani są: zdolny, roboty swych pewny rysownik oraz murarz-polerownik (Mauerpolier). — Pensja miesięczna każdego po rs. 60. Warunek główny solidność i trzeźwość, gdyż muszą samodzielnie zawód swój prowadzić. Język niemiecki pożądan, lecz niekonieczny. Rysownik, jeżeli jest polakiem, ma znać język ruski. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Majster ciesielski.” 5399

Potrzebna bona polka, umiejąca szyc i zająć się dziećmi. Marjańska 6, mieszkania 1. 5324

Potrzebny rzadca do meldunków za mieszkanie, kawaler lub żonaty. Wiadomość: ul. Chmielna 32, m. 10, między 1-3-a. 5313

Potrzebny ochroniarz, obeznany z szewstwem lub stolarstwem. Wiadomość przy ulicy Chmielnej 54, mieszkania 5, pomiędzy godziną 9 a 5-tą. 5368

Potrzebne zdolne panny do bielizny, podręczne i maszynistki. Praga, Wołowa 26, mieszkania 26. 5167

Potrzebni zdolni tokarze do robót drobnych do zakładu ślusarsko-mechanicznego, Twarda 6, m. 40. 5128

Potrzebni są uczniowie do zakładu stolarskiego. Sienna 80. 5435

Potrzebne zaraz panny kompletnie uzdolnione do okryć damskich. Kozią 3, mieszkania 128, zrana 9-12-ej. 5427

Poszukuje się krojczyń do magazynu na prowincji. Marszałkowska 119, Tani Sklep, od 3 do 7-ej. 5401

Potrzebna zaraz gospodyni do małego gospodarstwa, za średnim wynagrodzeniem, do pojedynczej samotnej osoby, może być wdowa lub panna w średnim wieku. Wiadomość: Stara Praga, ulica Szeroka 10, mieszkania 15, od 12 do 3-ej po poł. 5341

Potrzebne są zdolne maszynistki do bielizny męskiej. Elektoralna 6, magazyn bielizny „Arthur.” 5334

Potrzebne są panny do staniaków i spódnic. Nowy-Swiat 39, m. 21. 5354

Potrzebny jest uczeń do fabryki enkrów Jana Fruzińskiego, ulica Marszałkowska 133. 5347

Potrzebny zaraz uczeń do apteki. Wiadomość u p. Rychłowskiego, Krucza 15, m. 4, od 3-6-ej. 5346

Poszukuje się zdolnych agentów do sprzedaży maszyn do szycia, na korzystnych warunkach. Wymagalnym jest język ruski i polski. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: „G. Neidlinger w Siedleach.” 5270

Potrzebna bona niemka. Marszałkowska 78, m. 9. 5173

Potrzebna od 1-go marca bona młoda, niemka, freblówka, z dobrimi świadectwami, do dwójki dzieci. Zgłaszać się od 1-5-ej na ul. Senatorską 22, m. 36. 5420

Prasowaczki potrzebne są na wyjazd do Wilna, kuszalarka i drobniadżarka. Pralnia „Czesławy”, róg Brackiej i Alei Jerozolimskich. 5338

Potrzebne są maszynistki i dziurkarki do bielizny męskiej. Ulica Oboźna 8, mieszkania 14. 5449

Potrzebna zaraz zdolna rękawiarzka za dobrem wynagrodzeniem oraz podręczne do rękawów. Marszałkowska 142, m. 5. 5404

Potrzebna inteligentna freblówka, posiadająca początki niemieckiego i francuskiego, za obiadu z dopłatą. Pańska 26, mieszk. 18, od 11-2-ej. 5523

Potrzebny jest rzadca do hotelu; tamże jest do sprzedania powóz w dobrym stanie. — Wiadomość u szwajcarki w hotelu Angielskim. 5526

Potrzebna jest zdolna spódniczarka. Leszno 18, mieszkania 61. 5595

Potrzebne panny zdolne do staniaków. Magazyn Józefiny, Erywańska 9. 5504

Potrzebna jest osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, na wyjazd do zajęcia się pralnią chemiczną od 1-go kwietnia. Blizsza wiadomość: Warszawa, ul. Złota 7/9, w zakładzie introligatorskim. 253r

Potrzebne są panny podręczne. Smolna 7, m. 2. 256r

Potrzebna sklepowa młoda, milej powierzcho-ności, do samodzielnego prowadzenia sklepu dystrybucyjno-piśmiennego. Marjensztadt 27, m. 6, od 4 do 6-ej. 5396

Potrzebna maszynistka do bielizny. Chmielna 27, m. 14. 5661

Potrzebny dozorca, umiejący czytać, pisać po polsku, rusku, z dobrimi świadectwami, oraz pakmajster, znający się na pakowaniu mebli. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Dozorca.” 5597

Potrzebne panny do staniaków w pracowni Antoniny Kuczyńskiej, Mazowiecka 5, 1-e piętro. 5636

Panny kompletnie uzdolnione do staniaków i podręczne potrzebne do pracowni, Mazowiecka 2. 5599

Poszukuje zdolnego kolportera. Wiadomość: Leszno 28, m. 3. 5634

Potrzebne są panienki do czapek welnianych, zaraz płatne. Złota 55, m. 3. 5620

Potrzebna jest podręczna i uczennica do krawiectw. Żorawia 24, m. 10. 5614

Potrzebne zdolne staniczarki, podręczne i spódniczarki. Elektoralna 14, m. 16. 5615

Sklepowej z kilkoletnią praktyką w magazynie niciarskim, norymberskim lub wyrobów pończosznich, opatrzonej dobrimi świadectwami, poszukuje się od 1-go marca lub 1-go kwietnia do magazynu wyrobów pończosznich i trykotowych świeżo założonego. Oprócz pensji zapewnia się tantjema. Oferty pod lit. H. Br. przyjmuje kantor Kurjera. 5175

Subjekt i uczeń potrzebni do handlu spirytualij. Wiadomość: „Bisquit, Dubouché et Co.” Jerozolimska 47. 5567

Staniczarki zdolne potrzebne do magazynu „Au Printemps”, Erywańska 8. 5645

Uczeń do apteki obznajmiony, dobrej kondycji, znajdzie miejsce zaraz w aptece w m. gubernjalnem. Wiadomość: Smolna 15, mieszkania 6, od godz. 4 do 6. 5653

Kupno i sprzedaż

A) Skład i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80.

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) Szklanki do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spódków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20. 257r

Antykwaryusz Malinowski, Królewska 3, magazyn (drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia), kupuje po cenach najwyższych pisy polskie i rozmaite starożytności. 2688

A) Meble za bezcen, garnitury czarne, orzechowe, lustra rozmaite i inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, otomany, łóżka. Elektoralna 45, m. 3. 5667

A) Kupuje złoto, srebro, wykupuje z większych lombardów, płacę najlepiej. Oraczewski, jubiler, Nowy-Swiat 36. 4315

A) Wyprzedaje garnitur tremo, kredens, szafy, łóżka, otomany, umywalnie, stoły, krzesła. Krucza 10, m. 9. 4446

A) Do sprzedania biurko staroświeckie, meble orzechowe zielonym pluszem kryte wraz z portjerami. Nowogrodzka 27, mieszkania 4. 229r

Biurko dębowe, słupy aksamitne, tremo, łóżko, szafę ciemną, tanio sprzedam. Miodowa 18-2. 5539

Biłard mało używany do sprzedania. Piwna 29. 5657

Biłardy zwyczajne i francuskie z marmurowymi blatami do sprzedania. Freta 5, Sza-jerowicz. 5673

Dla panów rzeźników książki solone sprzedaje. Świętojerska 30, mieszk. 42. 1245

Wozu wozy węglowe w dobrym stanie, sieczkarnia do sprzedania. Nowolipie 38 B. Wiadomość u stróża. 4784

Fortepian Hofera dobry rs. 280. Nowy-Swiat 22, m. 20, od 10-4-ej. 4973

Futryny wystawowe z żaluzjami i szybami lustrzanymi do sprzedania. Wiadomość: ul. Chłodna 22, m. 1. 235r

Fortepian Hofera, zegar marmurowy, maszynę Singera, szkatułkę żelazną sekretną, wannę z ogrzewaczem, kasę Bohtego, platery, miedź, samowary zbywam. Chłodna 40, mieszkania 22. 5147

Fortepian, pianina pierwszorzędných fabryk od rs. 250—500. Królewska 3, Tarnowski. 4096

Fabryka powozów M. Seidmana, Leszno 52, sprzedaje faetony, karety, wolanciki nowe i faeton używany. 5446

Fortepian wydzierżawiam godzinami, automatem grający, strojenia. Nowy-Swiat № 1, Strzelecki. 2559

Faeton (wiktoria) jest do sprzedania tanio. Orla 9, u Geyera. 5680

Fortepian w dobrym stanie i otomana do sprzedania. Nowy-Swiat 15—14. 5188

Garnitur, lustro, szafa duża, wanna cynkowa. Bednarska 15, m. 6. 5430

Garnitur, kolumny, łóżka, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła, Sienna 19. 5628

Jest do sprzedania drzewa sosnowego, brzoźowego i olszowego sążni kubicznych 500. Wiadomość w restauracji p. Gąsowskiego, Trębacka № 7. 5318

Kasę Bohtego, wannę z ogrzewaczem, pralkę nową, zbywam. Chłodna 40—22. 4739

Kantorek z bronzami, szkatułki starożytne. Trębacka 4, skład herbaty J. Z. Ratyński. Sok berbersowy, konfitury. 5621

Kanarki sprzedam, śpiewające wieczór przy świetle. Cena 5 rs. Nowomiejska 18, mieszkania 2. 5137

Kasę Bohtego № 3, mało używaną, sprzedam za 120 rubli. Obejrzeć między 12—3-ia, Bednarska 24, m. 21. 5132

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedyne wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 241r

Kanarki pierwszego gatunku, samce i samice, do sprzedania. Tamże klatki spustowe. Bednarska № 17, mieszkania 33. 5202

Kanarki do sprzedania. Wspólna 16—36, kędzierzawy do 1-ej. 4118

Lando pozostawiono do sprzedania, chomont angielskie z białymi bronzami. Nowy-Swiat 29. 5619

Łóżka, kredensy, stoły w wielkim wyborze. Poleca Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 5267

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni, dobowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedynczo sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 3893

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 4466

Meble. Garnitur czarny, dwa lustra złoczone, konsola marmurowa do sprzedania. Hoża 22, m. 15, stróż wskaże. 5395

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, trema i inne po najniższych cenach. Świętokrzyska 16, m. 13. 5578

Meble salonowe, otomana do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimskie 58, tapicer. 5073

Meble: garnitur czarny, garnitury fantazyjne, otomany, szeslong, pufy i inne. Plac św. Aleksandra 13, tapicer. 4421

Mleko może dostawać codziennie ze wsi, prosto od krów, garney 10 po kop. 20. Wiadomość: Chłodna 32, u stróża. 5692

Meble garnitur orzechowy, czarny, otomanę, szeslong, fotel skórzany sprzedam bardzo tanio oraz obściółki i przeróbki. Marszałkowska 77, tapicer. 5654

Maszyny pięknie szyjące od rs. 15 do 110. Długa 20, Tągszejn. 5647

Maszyna Whelera-Wilsons w zupełnie dobrym stanie za rs. 25. Ul. Marszałkowska № 145, m. 30. 5675

Maszyny do szycia rękawiczek sprzedam. Ulica Wolska 10, stróż wskaże. 5687

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 5679

Otomana do sprzedania jutą kryta. Chłodna 25, m. 10. 5402

Otomana gustowna, nowa, bardzo tanio. Bracka 8, m. 20. 5681

Otomany, garnitur rs. 60 garniturek piękny. Widok 22, m. 24. 5287

Otomana, garnitur perski, szeslongi, łóżko z materacem bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 5441

Płaszcz angielski na jedwabiu nowy, zatkniętą syberyjską sprzedam. Wspólna 16, stróż wskaże. 5691

Powidła wyborowe litewskie 12 kop. 24, bórki 20 i 25, śledzie królewskie 10, uliki 5. Marszałkowska 146, Barański. 5683

Para łóżek do sprzedania. Hoża № 11, m. 2, u stolarza, w podwórzu. 5396

Pianino krzyżowe firmy Gebethnera i Wolfa sprzedaje. Karmelicka 15, m. 10, od 11-ej zrana. 5223

Pianino mało używane, fisharmonja Estreja do sprzedania. Krucza 8, m. 1. 4502

Salon i gabinet obściółkowej roboty, w dobrym stanie, również i inne meble są do sprzedania. Pawia № 10, mieszk. 5. 3561

Skład maszyn do szycia ręcznych i nożnych sprzedaje najtaniej i przyjmuje takowe do reparacji. Krakowskie-Przedmieście 83, L. Bednawska. 4776

Szafa mało używana do sprzedania tanio. Grzybowska 61, m. 10. 5604

Tanio garnitur mebli rzeźbiony, 6 krzeseł, dębowych, szafę zaraz sprzedam. Chmielna 10, m. 6. 5684

Zbiór marek pocztowych kupię. Oferty z oznaczeniem ceny sub „F. H. 11” poste-rest. Warszawa. 5637

Zegarek damski złoty, wysadzany turkusa mi, rs. 25. Wierzbowa 6—72. 5686

Interesa handl. i majątk.

Budynki obszerne z placem, Marszałkowska 57, zdane na fabrykę, składy, do sprzedania lub wynajęcia. Królewska 31—8. 5669

Chcę kupić sklep spożywczy z obszernym mieszkaniem. Warunki i adres nadesłać proszę: Długa 40, do stróża. 5363

Do sprzedania mydlarnia. Piękna 44. 5447

Dom w środku miasta z bardzo obszernym placem oraz planami do zabudowania go, do sprzedania. Oferty pod lit. „S. 600” przyjmie administracja Kurjera. 5428

Dzierżawa. Wioska, gub. wołyńska, wólk osiem, gleba pszenna, wypasy. Wileza 39—11. 5254

Do sklepu tabacznego-piśmiennego poszukuje się fachowego wspólnika z niewielkim kapitałem do samodzielnego prowadzenia interesu. Oferty przyjmuje Kurjer „Fachowy wspólnik.” 5600

Do sprzedania sklep spożywczy. Ul. Bruckowa 13. 5625

Kawiarz do sprzedania z powodu choroby. Ulica Nowy-Swiat № 8, hypoteczny 1283/4. 5663

Mam do wypożyczenia (bez pośrednictwa) osób trzech 6,000 rs. na 1-szy numer po Towarzystwie, na dom w Warszawie. Wiadomość: ul. Krucza 23, m. 10. 5664

Pracownię wyrobów pończosniczych do brzo prosperującą, wyjeżdżając sprzedam zaraz. Nowogrodzka 15. 5642

Piękna willa murowana do sprzedania, wydzierżawienia na restaurację. Wspólna 16, m. 8, od 1—3-ej. 5690

Potrzeba 10,000 zaraz po Towarzystwie na dom murowany w Warszawie. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. St. B. 5655

Plac 13,000 łokci kwadratowych w okolicy Marszałkowskiej, rejon fabryczny, do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer „Jadwidzie.” 5670

Pragnę kupić domek z ogródkiem w osadzie Ruda Guzowska, w ruchliwym punkcie, w cenie od 2 do 4,000 rs. Łaskawe oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. Ka. R. 5178

Pralnia do sprzedania, która egzystuje od lat 24, z powodu nagłego wyjazdu, zaraz. Wiadomość: Wspólna № 18, m. 16. 5408

Plac obszerny z budynkami, w dobrym punkcie, do sprzedania za 80,000 rs. Wiadomość: ulica Twarda 15, u stróża. 239r

Rs. 1,000 potrzebne jest zaraz z gwarancją hipoteczną. Oferty składać proszę: Bracka № 10, m. 18. 5459

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny i owoce do odstąpienia od każdego czasu, na żądanie z patentem, za przystępną cenę. Ul. Wąska Frta № 19. 5357

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodów rodzinnych w każdym czasie do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Świętokrzyska № 28. 5407

Sa do sprzedania magły w dobrym punkcie. Ulica Krucza № 29. 5342

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Krucza № 4. 5385

Sklepik 150 rs. z powodu wyjazdu. Podwale № 20. 5454

Sklepik wiktuałów w dobrym punkcie na dogodnych warunkach do sprzedania. Żytunia 30. 5443

Sklepik do sprzedania tanio, mieszkanie obszerne, komorne 13 rs. Ulica Grzybowska 72. 5280

Szynk sprzedam za 350 rubli. Wiadomość: Marszałkowska 119, u stróża. 5457

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Przejazd № 2. 5626

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesów. Szmulowizna, Radzyńska 46. 5603

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny z kotłem na herbatę, mieszkanie wygodne, tanie, targ dzienny od 17 rubli do 20, pieczywa wychodzi za 8 rubli dziennie, sprzedaje z powodu słabości właścicielki wiekowej. Do wiedzieć się można o tym sklepie: Twarda 36, m. 12. 5665

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie. Jasna № 1. 5072

Willi w Nowo-Mińsku, blisko stacji, przy lesie, z ogrodem owocowym do sprzedania. Wiadomość Chłodna 22, m. 1. 234

Willi w Zakopanem, zdalna na zakład hydropatyczny knajpowski, z 50 pokojami umebłowaniem, lub jako hotel do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Twarda 46, mieszkania 30. 3233

Zabudowania drewniane do rozbioru. Chłodna 43. 5158

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklepik dobrze procentujący. Pawia № 55. 5353

Zakład wód gazowych kompletnie urządzone, w miejscowości pod Warszawą, liczące odwiedzaną w sezonie letnim, do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 33, u Jakobse-na. 5611

Ł o k a l e .

A. Wróblewski i S-ka zakład przewoźny, wy, Trębacka 13, Filja Nowy-Swiat 12. Złatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 206r

A. E. Kochanowicz, Zakład przewoźny. Przewozy, opakowania, przeprowadzki. Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. 5107

Potrzebne mieszkanie natychmiast lub od 1 marca, złożone z 5-u lub 6-u pokoiów, z kuchnią i wygodami, w okolicach placu Teatralnego, Zielonego, Nowego-Swiata, Marszałkowskiej. Oferty pod lit. E. W. przyjmuje kantor Kurjera. 5656

Do wynajęcia od 1 lipca 1894 po t-wie Ogrodniczym 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, front. Wiadomość Chmielna 14, u stróża. 5622

Jest do wynajęcia od Wielkiejnocy na drugi piętrowy od frontu 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew. Wiadomość Żelazna 50. 5256

Młoda, inteligentna osoba, niemka, poszukuje mieszkania z osobnego pokoju wraz z utrzymaniem, w jednym z lepszych domów niemieckich, w okolicy placu Teatralnego. Żąda się głównie dobrego stosunku z refektującą rodziną. Oferty pod lit. „F. G. 33.” przyjmuje Kurjer Warsz. 5562

Na folwarku Służewiec, pięć wiorst od rogatek Mokotowskich, są do wynajęcia letnie mieszkania w parku położone. Wiadomość w administracji dóbr w Willanowie, lub u zarządzającego folwarkiem Służewiec. 165r

Poszukuje się zaraz mieszkania jasnego i suchego przy ulicach: Senatorskiej lub Królewskiej, Wierzbowej, Marszałkowskiej bliżej ogrodu Saskiego, złożonego z trzech niewielkich pokoi, przedpokojem i kuchenką lub dwóch większych pokoiów, przed i kuchnią. Odpowiedź pod literami A. B. w kantorze Kurjera Warsz. 258r

Przy Krakowskim, Bednarskiej 29, salon z balkonem, pokój, alkowa, przedpokój, kuchnia ze zlewem i wodociągiem od 1-go kwietnia do wynajęcia rs. 360 rocznie. 5361

Potrzebne jest mieszkanie zaraz z 2-ch pokoiów, przedpokojem i kuchnią, może być i bez kuchni, byleby słoneczne, 1-sze lub 2-ie piętro. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Słoneczne.” 5323

Potrzebny jest od 1 kwietnia lub 1 lipca ładny sklep z oknem wystawowym, na Nowym-Swiecie, po prawej stronie od kościoła św. Krzyża do Chmielnej. Oferty przyjmuje Kurjer „Za odstępnem.” 5629

Pokój umebłowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia zaraz przy rodzinie izraelskiej. Żelazna 73, mieszkania 4 (róg Chłodnej). 5253

Tanio pokój, kompletnie umebłowany. Książęca 1, m. 12. 5623

W każdym czasie 2 pokoje na parterze, suche i widne. Żłota 35. 5659

Wyjeżdżając—oddaje się mieszkanie wygodne do odnajmowania pojedynczych pokoiów. Włodzimierska 2—5. 5674

Doniesienia rozmaite.

Akuszka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub krócej. Udziela porad, przyjmuje zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 4420

Aparaty platynowe do wypalania na drzewie po rs. 10, u Jodłowskiego: Marszałkowska 137. 4080

A. Masażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 2—4. Nowy-Swiat 31. 437

Artystyczna pracownia okryć damskich, króć europejsko-nowjorski. Marszałkowska 104. — Juljusz. 1589

Bluzki, matinki, szlafroczy, sukienki, dziecinne, szyje gustownie, prędko, tanio. Pańska 10, m. 31. 5668

Do lekcji tańców potrzebna para od 10-ciu do 16-tu lat. Wielka 33—34. 5639

Formy z bibułki według miary lub modół kop. 50. Nauka kroju sukien rs. 10. Metoda kroju sukien z rysunkami, łatwa, zrozumiała rs. 1 kop. 50. Nauka brania miar kop. 10. Notatnik dla pracowni kop. 15. A. P. Gallecka. Marszałkowska 123. Podwale 10 i w księgarniach. 4074

Kotlarz Józef Jackowski wyrabia aparaty kmiędziane nieustannie działające, roboczydystylacyjne i wszelkie roboty w zakresie kotlarstwa wchodzące. Wiadomość: ul. Wolska № 46, w Warszawie. 5444

Ktoby miał pianino w dobrym stanie do wyknajęcia nie drogo, zechce złożyć ofertę pod „Pianino” w Kurjerze. 5617

Mops-suczka, (blizna pod prawą łapką), zaginęła z domu № 114, m. 46, ul. Marszałkowska. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą. 5636

Mozatka życzy sobie dziecka do piersi. Ulica Wolska № 305. Józefa Michniewicz. 5331

Mamki! wiejskie ze świeżym pokarmem, są do umieszczenia. Hoża № 11. 5320

Magazyn pogrzebowy, Marszałkowska 136, W. Świejkowskiego. Suknie i kapelusze żałobne, krepa. Trumny metalowe i drewniane, ubrania pośmiertne, wianki metalowe i tym podobne akcesoria pogrzebowe wielki wybór. 242r

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczkowych M. Fiszmann, Nalewki 21. 236

Okrycia damskie, kostjomy angielskie, amazońskie, artystyczna pracownia wykonywa. Króć europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. Juljusz. 4527

Obiady prywatne, niedrogo, zdrowo i smacznie przyrządzone. Chmielna 15, mieszkania 1. 5234

Ojciec 6-ga dzieci, b. urzędnik, nie mogąc znaleźć pracy i nie mając żadnych środków na zapłacenie za 4-ro z nich najstarszych wpisów,—uprasza pokornie możniejszych o łaskawą pomoc. Ul. Długa 44, m. 16a. 245r

Osoby które widziały żakiety granatową z Marszałkowskiej, niech się zgłoszą w osobistym interesie: Marszałkowska 90, mieszkania 15. 5601

Obiady prywatne. Żłota № 30, mieszkania № 13. 5658

Ogłoszenie. Jana i Józefa Snowackich proszą o udzielenie swego adresu Stefanowi Ostrowskiemu w Tomsku. 5672

Pianina do wynajęcia. Chmielna № 30, mieszkania 13. 5662

Falusze na desen gnieciony, kasztanki, garbierobę damską i męską do prania chemicznego i farbowania, przyjmuje zakład wytłaczania daseni na akamiacie J. Królikowskiego № 119 Marszałkowska dawniej Leszno 13. 5116

Zaginęły dowody zastawowe za № 128691, 135630, 154002, 157459 warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego, plac Warecki № 2. 5384

Zgubiono w poniedziałek wieczorem wracając z kolei Wiedeńskiej przez Marszałkowską pluszową salopę. Uprasza łaskawego znalazcę za nagrodą odnieść na ulicę Elektoralną № 23, do M. Fink. 5486

Zgubiono portfel w złotej oprawie na Krakowskim-Przedmieściu, proszę odnieść na ulicę Marszałkowską № 94, za nagrodą. 5616

Zaginął dowód zastawowy № 172186 warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego, plac Warecki 2. 5660

14 lutego zaginął biały pudel, krótko ostrzyżony, z sierścią na łbie, uszach i ogonie, z skorzaną obrozą z mosiężnymi przyozdobieniami, z napisem trudnym do przeczytania po rusku (pies generała Starynkiewicza). Znalazca raczy odprowadzić na Nowy-Swiat № 49, m. 3, za dobrem wynagrodzeniem. 5698